Nr 266. Kraków, Piątek 20 Listopada 1885. Rocznik XXXVIII.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissoniére 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie.

Do

p. *Antoniego Kłobukowskiego*

odpowiedzialnego redaktora i wydawcy *Czasu*.

L. 20.382 karna.

Załatwiając sprawozdanie c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie z dnia 7go listopada 1885 r. L. 19.585 z przedłożeniem akt w sprawie konfiskaty dziennika *Czas* Nr. 247 z dnia 29 października 1885 r. z powodu zażalenia c. k. Prokuratoryi państwa w Krakowie przeciw uchwale c. k. Sądu krajowego karnego z dnia 2 listopada 1885 L. 19,223, odmawiającej wnioskowi tejże Prokuraryi państwa na orzeczenie i zatwierdzenie tej konfiskaty — c. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie na skutek tego zażalenia c. k. Prokuratoryi państwa, powołaną uchwałę c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie zmienia i orzeka:

1) że zamieszczony w Nr 247 dziennika *Czas* z dnia 29 października 1885 r. artykuł poczynający się słowy „Już niejednokrotnie zwracaliśmy“ — w ustępach: „a przecież takim nie jest“ — aż do — „jak w krajach innych“ i „mnóstwo objawów społecznych, aż do trwania dzisiejszego stanu rzeczy“ zawiera w sobie istotę czynu występku z § 300 kk.;
2) że zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru zostaje zatwierdzoną;
3) że dalsze rozpowszechnienie tego artykułu zostaje zatwierdzonem, i
4) że zabrane egzemplarze tego numeru mają być zniszczone.

O tej decyzyi prześwietnego c. k. Sądu krajowego wyższego z dnia 17 listopada 1885 roku L. 20.492 zawiadamiamy p. Antoniego Kłobukowskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków dnia 17 listopada 1885 r.

Czyszczan.

Przegląd Polityczny.

Kraków 19 listopada

Uchwały delegacyj uzyskały cesarską sankcyę i zostały ogłoszone na wczorajszem posiedzeniu delegacyi węgierskiej, poczem sesya delegacyi została zamkniętą.

W ministerstwie skarbu odbyła się przedwczoraj konferencya w sprawie odnowienia przywileju banku austro-węgierskiego. W konferencyi wzięli udział ministrowie Dunajewski i Szapary, tudzież radca ministeryalny Niebauer i węgierski sekretarz stanu Köffinger, a ze strony banku uczestniczyli: gubernator Moser, wicegubernatorowie: Zimmermann i Kautz, tudzież jeneralny sekretarz Leonhardt. Reprezentantom banku przedłożono stypulowane między obu ministrami warunki, a gdy ci takowe przyjęli, polecono radcy Niebauerowi i sekretarzowi Köffingerowi, aby się z reprezentantami banku porozumieli co do tekstu zrewidowanego statutu banku. Ponieważ z wyjątkiem jednego punktu niema żadnych różnic, przeto rokowania zostaną w jak najkrótszym czasie zakończone.

Z dniem 1 stycznia 1886 r. poczuie obowięzywać nowa instrukcya do ustawy wojskowej, a w powyższym terminie utracą moc obowiązującą, o ile nie pozostają w harmonii z nową instrukcyą, tak instrukcya odnosząca się do wykonania ustawy z roku 1869, jak i rozporządzenie Ministerstwa obrony krajowej z dnia 1 listopada 1882, w sprawie wykonania przepisów ustawy z dnia 2 października 1882, oraz wszystkie ministeryalne rozporządzenia, które zostały wydane dla objaśnienia pomienionej instrukcyi z roku 1869, oraz przepisów wykonawczych. *Presse* donosi, iż Ministerstwo obrony krajowej, przesłało już rządem krajowym odpowiednią liczbę egzemplarzy nowej instrukcyi do ustawy wojskowej, a to tak dla własnego użytku, jak rozdzielenia pojedyńczych egzemplarzy pomiędzy władze polityczne pierwszej instancyi. Równocześnie dołączyło ono objaśniające uwagi, wedle których, wyciągi z regestrów chrztu i urodzenia, mają być przez osoby, ustanowione urzędownie na rok 1885 do prowadzenia metryk, jeszcze w terminie dotychczasowym, t. j. do końca listopada b. r. przesłane odnośnym reprezentantom gmin. Natomiast lista popisowych ma być sporządzoną już według postanowień nowej instrukcyi. Dalej podniesiono, iż z wyjątkiem okręgu administracyjnego Wybrzeża i Dalmacyi, we wszystkich innych okręgach administracyjnych, każdy powiat polityczny (miasto z własnym statutem) tworzy okręg asenterunkowy, że jednakże dla pojedyńczych powiatów asenterunkowych, w porozumieniu z władzami uzupełniającemi drugiej instancyi (*Ergänzungsbehörden*), może być ustanowionych więcej stacyj asenterunkowych.

Zbierający się w sobotę Sejm węgierski, rozpocznie już w poniedziałek swe merytoryczne obrady, a mianowicie roztrząsać będzie projekt w sprawie zmodyfikowania ustawy o królewskich notaryuszach. Równocześnie zaś nietylko komisya skarbowa rozpatrywać zacznie preliminarz budżetu, ale także i inne komisye, a przedewszystkiem komisya prawnicza rozpocznie swą działalność.

Dziś miało się odbyć w Konstantynopolu posiedzenie konferencyi, na którem, jak już wczoraj donosiliśmy, mocarstwa miały przyjąć znane propozycye Turcyi, z tą jednak modyfikacyą, że somacya do księcia Aleksandra miała wyjść od Turcyi, mocarstwa zaś miały ją poprzeć aktem wspólnie zredagowanym. Donieśliśmy też już, że postanowienie to byłoby zapadło na przeszłem (poniedziałkowem) posiedzeniu, gdyby nie oświadczenie reprezentanta Anglii, że na przyłączenie się do takiej uchwały instrukcye jego nie wystarczają i dlatego świeżych zażądać musi. Widocznie w celu wywarcia nacisku na sfery rządowe angielskie, wtrąciły z tego powodu półurzędowe dzienniki niemieckie do wzmianki o poniedziałkowem posiedzeniu konferencyi uwagę, że gdyby Anglia we czwartek opierać się miała jeszcze uchwale powziętej na poniedziałkowem posiedzeniu, lub reprezentant jej ponownie w dostateczne instrukcye nie był zaopatrzony, reszta mocarstw ureguluje kwestyę wschodniej Rumelii, nawet bez współudziału Anglii, a może to uczynić, bo w postanowieniach traktatu berlińskiego znajdzie dostateczne uprawnienie, aby umocować Turcyę do działania w wskazanym kierunku.

Zresztą konferencya postanowiła nie zajmować się niczem więcej, jak uregulowaniem sprawy Rumelii wschodniej, tak, że doprowadzenie do rozejmu między stronami wojującemi, kwestya zlokalizowania wojny i kwestya, czy *status quo ante* ma być z całą ścisłością przywrócony, czy też zajść w nim mają jakie modyfikacye, wszystko to pozostawionem będzie pozakonferencyjnemu działaniu mocarstw.

Zaraz w pierwszej chwili, kiedy się zgłosił książę Aleksander do Porty o pomoc przeciw inwazyi serbskiej, Porta, odmawiając czynnej pomocy, dała tylko radę, aby się zrzekł Rumelii i odjął przez to Serbii wszelki pozór do zaczepki. Tej samej rady udziela mu teraz z naciskiem *Journal de St Petersbourg*.

Z teatru wojny najważniejszą była wczorajsza wiadomość z Zofii, że Serbowie w ataku na obwarowania Sliwnicy doznać mieli znaczej porażki. Wiadomość ta, jako pochodząca ze źródła bułgarskiego, wymaga jeszcze potwierdzenia.

Cesarz niemiecki czuje się słabym, i nie może dziś osobiście otworzyć parlamentu, nie może go też zastąpić ks. Bismark, cierpiący w ostatnich czasach na mocne newralgiczne bóle twarzy. Mowę tronową odczyta więc Boetticher. W celu porozumienia się z ks. Bismarkiem co do niektórych ustępów tej mowy, jeździł w tych dniach szef kancelaryi państwowej, tajny radca Dr Rottenburg do Friedrichsruh, gdzie ks. Bismark obecnie przebywa. Nadzieja dowiedzenia się czego ważnego z mowy tronowej niemieckiej, o zamiarach Niemiec w polityce zewnętrznej, może łatwo zawieść, bo jeżliby samemu monarsze trudno było zamilczeć, czego w tej chwili pragnie, łatwiej o tem będzie zamilczeć zastępcy.

O Encyklice Leona XIII odzywa się *Nordd. Allg. Ztg* w następujący sposób: „W aspiracyach swych i w ich umotywowaniu nie różni się Encyklika obecnego Papieża w niczem od analogicznych enuncyacyj Grzegorza XVI i Piusa IX, przyznać jednak należy, że obecna encyklika robi lepsze wrażenie przez swój ton pojednawczy, który zdaje się pochodzić ze skłonności zatarcia i w praktycznem postępowaniu zbyt ostrych kantów doktryny.“

W Anglii rozpoczęły się dziś wybory. Z prowincyi nadchodziły w ostatnich czasach pomyślne wiadomości dla Torysów.

We Francyi ministerstwo Brissona narażonem jest ciągle na upadek. W celu odroczenia przesilenia, jakie mu zagraża, pragnie ono przyspieszyć wybór prezydenta Rzeczypospolitej i stara się doprowadzić do tego, aby wybór ten odbyć się mógł w końcu bieżącego miesiąca lub zaraz na początku przyszłego, kto wie jednak, czy zapowiedziana na dziś (19 b. m.) interpelacya o amnestyą, krzyżując pomienione plany, nie spowoduje jego upadku.

III.

Leon XIII od swojego wstąpienia na Stolicę Piotrową nietylko okazał polubowność w rokowaniach kościelno-dyplomatycznej natury, skwapliwą dążność do przywrócenia bądź to stałego pokoju, bądź względnego *modus vivendi* między stanowiskiem obronnem Kościoła, a zbyt często zaczepną polityką państw; ale nadto rozwinął gorliwą czujność w tem, aby stronnictwa i żywioły katolickie różnych narodów ostrzegać, jeźli w ich postępowaniu zaszły pewne zboczenia, aby wstrzymywać nadmiar gorliwości, a pobudzać w razach jej niedostatku. Zgoła, zamierza Ojciec święty doprowadzić do jedności programowej i zasadniczej żywioły katolickie we wszystkich społeczeństwach i państwach, tak, aby ten wielki obóz pod wspólnym sztandarem wkroczył w dziedzinę kwestyj politycznych świata, zjednoczony nietylko celem, ale i środkami, nietylko zasadą, ale i metodą. W tem działaniu pasterza, co chroni owczarnię od rozproszenia, Leon XIII baczył przedewszystkiem na ścisłe rozgraniczenie zasad wiary i interesów Kościoła od tych spraw i idei, które lubo w przekonaniach i tradycyjnych uczuciach z katolicyzmem się zrosły, przez zbyteczne wszakże zespolenie monopolizowały niejako rzecznictwo Kościoła z jego szkodą a na własną korzyść.

W trudnem tem zadaniu rozsegregowania kwestyj politycznych od kwestyj religijnych, w ogóle, o ile w spełnieniu misyi Namiestnika Chrystusowego, występują indywidualne przymioty, że Leon XIII okazał zarówno niezłomną loiczność myśliciela, jak wielką przenikliwość męża stanu. Interwencya ta osobista Papieża, jego przedstawicieli lub organów, zwłaszcza wobec zamętu stronnictw trzech narodów romańskich, nakładała niekiedy bolesną tym stronnictwom i ludziom politycznym katolickiego obozu ofiarę, a przyznać trzeba, że ponosili oni ją zawsze z tą pohopnością i uległością, która uświetnia pontyfikat Leona XIII dowodem doskonałej moralnej karności.

Ci, co nie rozumieją Kościoła, lub nie chcą go rozumieć, zwykli z takich głosów ostrzeżenia, i z takich aktów poddania wyprowadzać wnioski o wrzekomym liberalizmie Leona XIII w przeciwstawieniu do jego poprzednika.

Tchnie szeroki powiew wolności z ostatniej Encykliki, ten sam, co od początku do końca ze wszystkich aktów i czynów Piusa IX, wolności dobrego, wolności chrześciańskiej, wolności w jej pojęciu boskiem. Encyklika w licznych ustępach daje wyraz tych ścisłych i niezmiennych zasad Kościoła, z których wypłynęły te właśnie indywidualne Leona XIII napomnienia i wskazówki wobec katolików Francyi, Hiszpanii lub Włoch. Nie było to więc ustępstwem dla jakichkolwiek względów politycznych, ale wynik i doktryny Kościoła, w imię której Ojciec św. prostował zboczenia, dziś czyni to w akcie niemającym specyalnego zastósowania, lecz charakter powszechny.

Są wzniosłe definicye prawdziwej wolności w Encyklice, jak jest silne potępienie liberalizmu, są cytacye ze św. Augustyna takie, jak gdyby kreślił je nie w czwartym, ale w dziewiętnastem stuleciu; lecz wielką ma wagę aktualności zasada, jeśli się nie mylimy po raz pierwszy tak jasno i stanowczo sformułowana, lubo mająca potwierdzenie w całych dziejach Kościoła — mianowicie: że Kościół nie wyklucza i nie odtrąca żadnej formy rządu, że się w niczem nie sprzeciwia zmianom w ustroju państwa, większemu udziałowi ludu w kontroli władzy, że jak inny mówi ustęp, czczą i bezpodstawną jest potwarzą, aby potępiał bez różnicy nowoczesne urządzenia i wszystkie zdobycze nowszych czasów.

A dlaczegóż zapyta może ktoś — inny ustęp kategorycznie potępia ową wrzekomo główną zdobycz nowożytnego ducha, zasadę: władzy z woli ludu? Niema w tem sprzeczności: formy państwa są zmienne a społeczność w biegu dziejów ustawicznie się przekształca; od jedynowładztwa do republiki, od feudalizmu do demokratycznego ustroju, szeroka skala; republikanizm konstytucyonalizm może być równie chrześciańskim, jak monarchia prawowita — a Kościół tego biegu dziejów nie wstrzymuje każdą z tych form uznaje, może nawet sankcyonować. Nie stawia on zapory postępowi ludzkości, rozwojowi wolności, ale nakłada hamulec samowoli, czy ona idzie z góry, czy z dołu — nie wiąże się z tym lub innym systematem politycznym, odtrąca to tylko, co się stawia jako absolut, co się ogłasza wszechwładztwem czy na rzecz jednostki, zbiorowej reprezentacyi, czy to wszechwładztwo przenosi do ludu, bo nauka Kościoła jeden zna tylko absolut, wszystko wyprowadza z Boga i wszystko do Boga odnosi.

Ale to jeszcze kwestye samej doktryny — z niej się wysnuwają wskazówki postępowania dla katolików w dzisiejszym stadyum państw. Nie potępiwszy żadnej formy rządu — zamyka głos Namiestnika Chrystusowego wiernym wszędzie drogę buntu — a wyraźnie żąda od nich czynnego udziału w sprawach miast i państw. Nietylko abstencya tak często nęcąca i wygodna, ale i to stanowisko zasadniczego tylko protestu, w którym jak w okopach S. Trójcy bohater Nieboskiej komedyi lubi się zamykać katolicki konserwatyzm czekając na szturmy Pankracych. — Tu właśnie owa analogia z pierwszemi wiekami chrześciaństwa znajduje nauczające zastosowanie w cytacyi ksiąg apostolskich: aby katolicy zapełnili grody, ratusze, obóz, zebrania, dwór, senat, rynek!... i aby się okazało, że nie są jak dziecko kwilące w kołysce, ale dorośli... Jest to więc głos budzący z uśpienia, program polityki czynnej, która nie zawsze jest walką, częściej winna być pracą, dorobkiem, zapełnianiem szeregów i stopniowem rozszerzeniem zakresu działania — w duchu chrześciańskim.

Program ten nietylko w kwestyach religijnych, ale i w polityce narodów, zwłaszcza uciśnionych, okaże się równie mądrym i zbawiennym — wymaga on atoli ciągłego wyznawstwa. To też Encyklika ostrzega przeciw tej połowiczności, często u nas zwłaszcza się spotykającej, tych, co powagę Kościoła uznają w życiu prywatnem, a odrzucają w życiu publicznem. — Żąda ona jednolitości, tak rzadkiej, aby człowiek był zawsze sobie równym, tem na zewnątrz co wyznaje w głębi duszy. Zaraz atoli potępia Encyklika to, cobyśmy nazwali koteryjnością w Kościele, a co również ujmuje często siły najzdrowszym kierunkom, gdy się dzielimy na odcienia, sobie przyznając tylko przywilej katolicyzmu, jak dodaćby można w narodowych sprawach patryotyzmu — innym zarzucając odstępstwo.

Wiersz po wierszu i ustęp po ustępie trzebaby cytować i rozbierać, chcąc wydobyć całą pełnię nauki zawartej w Encyklice *Deus immortale*, a nauki nietylko obejmującej całą skalę interesów Kościoła wobec państwa — ale dającej się również zastosować do postępowania politycznego w sprawach świeckiego zakresu — ale tak jak nasza całą dziejową przeszłością i niedolą chwili obecnej ze sprawą Kościoła zespolonej.

Ze świata dyplomatycznego.

Odebraliśmy kilka listów od osób, zostających w bezpośrednim lub pośrednim stosunku ze światem dyplomatycznym, zawierających niejakie szczegóły i zapatrywania; lecz nie rzucają one zbyt jasnego na położenie światła. Wszystkie bowiem zaczynają się od tego, że żyje się zupełnie z dnia na dzień i że nikt nic nie wie.

Utwierdziło się w świecie dyplomatycznym przekonanie, potwierdzone dowodami, że pierwotnie spisek rumelsko bułgarski był przygotowany przez Rosyę, a wstrzymany podczas sprawy afgańskiej. P. Karawelow należał do niego. Po powrocie jednak księcia Aleksandra z ćwiczeń wojskowych w Czechach i z Francensbadu, p. Karawelow porozumiał się z nim i w skutku tego przyszło do wybuchu w Filippopolu. O tem, że nastąpi on w tym czasie i w chwili, w której przyszedł do skutku, nie przestają twierdzić, iż nikt nie wiedział, a między innemi przytaczają na poparcie tego zdania owo nieodpieczętowanie przez p. Giersa telegramu, zwiastującego wybuch, o którym pisaliśmy już w *Czasie*.

W Wiedniu miała być chwila, która podobno niedłużej trwała jak czterdzieści ośm godzin, a w której mniemano, że porozumienie zupełne z Niemcami co do świeżych zajść będzie łatwem, i że rzecz z pożytkiem dla Serbii da się załatwić.

Tymczasem Rosya stanęła na gruncie traktatu berlińskiego, którego utrzymania w żaden sposób szczerze życzyć sobie nie może. Niemcy zajęły stanowisko wyczekujące, prawdopodobnie rade, że Rosya i Austrya zajrzały sobie w oczy.

Okazało się, piszą nam dalej, że Austrya liczyć mogła na Anglię, a raczej na gabinet lorda Salisburego i pod tym względem nie spotkała się dotąd z zawodem.

W Petersburgu zaś przeważa przekonanie, że Cesarz, przeprowadziwszy wbrew ministrom sprawę afgańską, robi teraz wszystko na własną rękę, i wykreślenie z armii ks. Battenberga było także samowolnym i osobistym czynem, a wszędzie, nawet w Wiedniu, niemile dotknęło iż stało się to w chwili zwołania konferencyi.

Gabinet wiedeński okazuje się oczywiście wobec tego położenia rzeczy nader wstrzemięźliwym w słowach; unika wszelkich enuncyacyj; trudno przypuścić przecież, aby nie był w posiadaniu pewnych rękojmi, jednak nie mniemają wogóle, aby one upoważniały i umożebniały już dzisiaj jakąkolwiek wielką, w wielkim stylu politykę. Natura stosunków zewnętrznych od Skierniewic i Kromieryża zdaje się być taka, iż Austrya nie może wyłącznie oprzeć się ani na Niemcach, ani na Rosyi, lecz musi szukać rozwiązania pewnych zadań, choćby niepierwszorzędnych, utrzymując się w równowadze między dwoma potężnymi sąsiadami.

O ks. Bismarku coraz bardziej mówią, że się starzeje. Zaczynają też coraz częściej w świecie dyplomatycznym wyliczać jego błędy; przypominają przygotowania do drugiej wojny francuskiej i uznanie rzeczypospolitej hiszpańskiej i mówią: tej wojnie przeszkodził, a owo uznanie unicestwił ks. Gorczakow, odnosząc za każdym razem zwycięztwo nad kanclerzem niemieckim. Mówią dalej, że *Kulturkampf*, wyspy Karolińskie, polityka socyalna, a nareszcie polskie banicye — to szereg pomyłek, a w dodatku od piętnastu lat ks. kanclerz nie zdołał nic w wielkim stylu zdziałać — teraz za stary, aby coś przedsięwziąć, a co się tyczy Rosyi, to prawdopodobnie nieśmiertelny Cesarz Wilhelm obstaje przy swem nieśmiertelnem zdaniu, iż trzeba z nią żyć w zgodzie i w tym punkcie do ostatniego tchu życia nawet przed księciem Bismarkiem nie ustąpi.

Jeden z listów, które tu streszczamy, kończy się słowy:

„Dyplomacya, wziąwszy ją zbiorowo, nic nie wie; nie wie, co jutro będzie i mniema, że dziś więcej zależy od zachowania się państewek bałkańskich, niż od jej decyzyi. Dyplomacya poczyna nareszcie wątpić o sobie.“

Tymczasem Turcya, o którą ostatecznie tu idzie, i której kosztem nasycić się jeszcze mogą różne apetyty i żądze, której kosztem tem samem utrzymanym być może czas jakiś pokój świata, to jest, pokój między mocarstwami — Turcya ta nieszczęśliwa, bierna a pocieszająca się jedynie kłopotami, jakie z jej powodu wciąż jeszcze powstają, przedstawia widok upadku i smutny widok nieuleczalnego chorego. W ostatnich dniach wysyłki wojsk do Macedonii zmniejszyły się znacznie; Porta mniema bowiem, że 55,000 wojska regularnego, oraz ochotnicy Albańscy, wystarczą na wszelki wypadek. Jednak rozkaz zaniechania mobilizacyi nie został jeszcze wydany.

Przed wybuchem wojny serbskiej, na granicy rumelskiej dostrzeżono spotęgowany ruch wojskowy.

Po zniechęceniu zupełnem, które opanowało powstańców bułgarskich, nastąpiła wielka ufność, jak twierdzą, niewątpliwie obudzona przez Rosyę. W skutku tego, donoszą nam, powstała myśl śmiała, która gdyby się była powiodła, mogła pociągnąć za sobą groźne następstwa.

Rząd w Filipopolu zaciągnął wszystkich najsłynniejszych opryszków w Rumelii, równie jak więźniów kryminalnie skazanych; podzielił ich na oddziały z dwustu ludzi i skoncentrował w okolicy Burgas. Następnie deputacya bułgarska, niby stronnictwa konserwatywnego, udała się do głównodowodzącego tureckiego, w Mustafa Basza, błagając go, aby wkroczył do Rumelii dla przywrócenia porządku i przeszkodzenia nieuniknionej rzezi. Rząd w Filipopolu żywił nadzieję, że Turcy ogołocą wschodnią granicę, coby było dozwoliło oddziałom stojącym pod Burgas posunąć się nad brzegiem morza przez Iniada i Midia i urządzić niby napad na tureckie terytoryum, którego wpływ, zdaniem Dr Stranskiego na mocarstwa, miał być decydującym. Lecz, że zamach w skutku przenikliwości tureckiego dowódcy nie udał się, teraz rząd filipopolski ma na karku setki opryszków, którzy grożą pożogą i mordami, co nie mało przyczyniło się do wzmocnienia stronnictwa konserwatywnego, składającego się z kupców i właścicieli, zupełnie zrujnowanych przez powstanie.

Grecy, jak się zdaje, głośno krzyczą, lecz mało robią i podług raportów *attachés* wojskowych, wysłanych przez niektórych ambasadorów z Konstantynopola na granicę, uzbrojenia greckie nie postępują wcale. Podług tych raportów siły wojskowe tureckie wystarczające są, aby odeprzeć każdą ze strony wojsk greckich zaczepkę „i dla tego, donoszą nam, postanowiono nie wymówić nawet nazwiska Grecyi na konferencyi.“ Zaiste przyznać trzeba, że podobne postępowanie nie małą mogło być dla Serbii zachętą, jeżeli o niem wiedziała.

Jedynym powodem opóźnienia się konferencyi było, iż Artin Effendi, znany intrygant pałacowy, chciał koniecznie być drugim pełnomocnikiem tureckim i czynił w tym celu nieskończone zabiegi. Ambasadorowie głośno wyrazili swoje oburzenie na tego Armeńczyka. Niemniej wielkie panowało w kołach dyplomatycznych Konstantynopola niezadowolenie, z zachowania się Anglii, — która do ostatniej chwili najrozmaitsze a czasem dziwaczne podnosiła trudności, byle nie dopuścić wczesnego zebrania się konferencyi Ambasador niemiecki p. Radowitz, człowiek bystry zarówno jak złośliwy, opowiadał głośno, że Sir Drumond Wolff „poniekąd czołgał się u jego nóg“ aby uzyskać poparcie Niemiec wobec Sułtana, dla skłonienia go do podpisania konwencyi egipskiej. P. Radowitz zgodził się w końcu na to, pod wyraźnym warunkiem, że Anglia nie będzie stawiać przeszkód konferencyi. To też teraz ambasador niemiecki szuka odwetu, doradzając Porcie, aby opóźniła o ile się da wysłanie komisarza tureckiego do Kairu.

Niespodziewane przybycie Sir E. Thorntona mianowanego ambasadorem przy Sułtanie do Konstantynopola, — które miało nastąpić dopiero za miesiąc — przypisują opóźnieniu wyjazdu komisarza tureckiego do Egiptu, bez czego konwencya angielsko turecka stałaby się po prostu śmieszną. Jak wiadomo na konferencyi przedstawia Anglię Sir W. Wheit tymczasowy minister pełnomocny przy Porcie, a stały minister pełnomocny w Bukareszcie, mąż wielkich zdolności i szerokiego na sprawy publiczne poglądu.

W Konstantynopolu mniemano, że postanowienie konferencyi co do następcy Gawriła baszy, dałoby powód do burzliwych niesnasek. Co się zaś tyczy przywrócenia porządku w Rumelii, to przypuszczano, iż mocarstwa zgodziłyby się w końcu na utworzenie komisyi europejskiej, a raczej złożonej z delegatów niektórych tylko mocarstw, któraby towarzyszyła wojskom tureckim do Rumelii.

Minister serbski w Stambule do końca uroczyście zapewniał ambasadorów, że wojska serbskie nie przekroczą granicy; — ale unikał dać odpowiedzi na pytanie — kiedy wojska te zostaną zdemobilizowane.

Zapewniają nas, że Anglia wysłała do Krety ajentów, aby wywołać powstanie. Zbytni pośpiech nowego konsula greckiego p. Lygomalas popsuł cały plan. Turcy pochwycili nici intrygi i wezwali p. Lygomalas, aby wyspę opuścił, zapowiadając mu, że jeżeli tego nie uczyni, wsadzą go na okręt wojenny. Podług raportu p. Lygomalas przewódcy na Krecie oświadczyli, iż nie ruszą się, dopóki wojsko greckie nie wkroczy do Macedonii.

Dymisya ambasadora tureckiego w Londynie Musurusa baszy, przyszła niespodzianie. Musurus chrześcianin, bardzo rozumny, używał nie małej w dyplomacyi powagi i od długich lat przedstawiał Portę w Londynie: przetrwał nie jedne wielkie wypadki i nie jedno przesilenie. Wprawdzie podeszłego jest wieku i stargane ma nieco siły; wątły, nizkiego wzrostu, wyrazu twarzy inteligentnego, zdaje się żyć tylko siłą sprytu który przebija z jego oczu. Następca jego Rustem basza, jest pochodzenia włoskiego i na niego to mocarstwa niezgodziły się, kiedy po ustąpieniu Wogoridesa, Sułtan zaproponował go na gubernatora Wschodniej Rumelii.

Rząd turecki obstalował 45 torpedów w Fiume u przedsiębiorcy Whitehead, a drugich 45 w Berlinie u przedsiębiorców Schwarc i Kopf. Torpedy

te — i to najlepiej cechuje stosunki i położenie Turcyi — będą gotowe dopiero z końcem lipca 1886 r.!! Wszystkie poprzednie zamówienia torpedów nie zostały uwzględnione przez fabrykantów w skutku braku rękojmi. A tymczasem do końca lipca flota turecka posiadać będzie tylko trzy łodzie torpedowe i to takie, które nie dadzą się użyć, gdyż rozmiary ich są chybione i nieodpowiednie.

Nareszcie i to jest ukoronowaniem obrazu położenia dzisiejszego Turcyi. Porta, aby pokryć wydatki wojskowe sprzedała kolej żelazną Smyrna-Cassala za 800.000 liwrów. Linia ta warta co najmniej sześć milionów; miała ona zostać za sześć lat własnością rządu, któryby musiał teraz czekać dziewietnaście lat, aby odzyskać ją i to za zwrotem wziętej sumy. Prawdopodobnie Porta nie mniema, aby się tego doczekać mogła. „Widzicie z tego, piszą nam, że chwila najsposobniejsza dla śmiałych spekulacyj“ — jak zwykle, gdy gmach ma się zwalić. „Sułtan, dodają, gotów jest dać jaką kto zechce koncesyę w zamian za gotówkę i choćby za pół darmo.“ Przypomina to Stanisława Augusta!

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 18 listopada.

Rada szkolna krajowa zajmowała się podniesioną w kilkakrotnych uchwałach Sejmu sprawą chajderów żydowskich. Statystyczne wykazy, corocznie Radzie szkolnej krajowej przedkładane, dowodzą, że zawsze jeszcze znaczna liczba dzieci wyznania mojżeszowego usuwa się od uczęszczania do szkoły. W r. 188³/₄ wykazały okręgowe Rady szkolne w całym kraju obowiązanych do uczęszczania do szkoły chłopców 42.039, dziewcząt 41.163, razem 83.202 dzieci izraelickich. Z tej liczby uczęszczało do szkoły chłopców 14.821, a dziewcząt 24.884, razem dzieci 39.705. Cyfry te porównane z cyframi z lat dawniejszych świadczą wprawdzie, że frekwencya dzieci wyznania mojżeszowego uczęszczających do szkoły statecznie i dość znacznie wzrasta, z drugiej strony jednak faktem jest, że jeszcze przeszło połowa dzieci mianowicie chłopców nie korzysta z dobrodziejstw nauki szkolnej.

Natomiast wykazały Starostwa, że w podległych ich nadzorowi konfesyjnych szkołach talmudycznych (chajderach) w r. 1884 mieściło się 17.251 dzieci i że z 1000 wykazanych chajderów w 10ciu uczono obok nauk talmudycznych, także przedmiotów szkolnych. Zdaje się, że oprócz tych 10 chajderów jeszcze inne starają się bez upoważnienia prawnego wciągnąć w swój zakres naukę przedmiotów szkolnych (języka niemieckiego, polskiego, rachunków). Aby zapobiedz temu nadużyciu i skierować młodzież izraelicką do szkół publicznych, wydała Rada szkolna krajowa następujące rozporządzenie do wszystkich okręgowych Rad szkolnych: „Chajdery, które obok przedmiotów talmudycznych udzielają także innych nauk, nieposiadając warunków przepisanych w §§ 70 i 71 ustawy państwowej z 14 maja 1869 r., powinny być w myśl § 73 tej ustawy natychmiast zamknięte. 2) Rady szkolne okręgowe mają porozumiewać się z władzami politycznemi (pod których dozorem stoją chajdery, jako zakłady czysto konfesyjne), a to celem utrzymania ewidencyi dzieci uczęszczających do chajderów, zamiast do szkół publicznych. 3) Gdyby do wiadomości którejkolwiek Rady szkolnej okręgowej doszło, że chajder wykazany, jako zakład czysto konfesyjny, wciąga bez prawnego upoważnienia w zakres swej nauki przedmioty szkolne, należy natychmiast zwrócić uwagę właściwego Starostwa (we Lwowie i w Krakowie Magistratu), a po skonstatowaniu faktu zarządzić w porozumieniu z tą władzą co należy, celem bezzwłocznego zamknięcia takiego zakładu. 4) Aby rodziców wyznania mojżeszowego, ile możności, zachęcić do posyłania dzieci do szkół publicznych, należy dołożyć wszelkich starań, aby dzieci izraelickie uczęszczające do szkół mogły pobierać naukę religii swojego wyznania od należycie ukwalifikowanych nauczycieli w szkole. Gdy zaś według zapatrywań znacznej części wyznawców religii mojżeszowej znajomość rytuałowego języka hebrajskiego stanowi integralną część nauki religii, należy baczyć i na to, ażeby dzieciom tym daną była możność uczenia się modlitw rytuałowych w języku hebrajskim w godzinach nauce religii poświęconych, lub też języka hebrajskiego, jako przedmiotu nadobowiązkowego w godzinach wolnych po za obrębem wymiaru czasu przepisanego planem naukowym.“

Minister oświecenia przychylając się do wniosku prof. Dra Czyrniańskiego, przyznał magistrowi farmacyi w Krakowie A. Beilowi stypendyum w kwocie 300 złr. na dwa lata dla dalszego kształcenia się w nauce chemii.

Ministerstwo zezwoliło na przeprowadzenie budowli wodnej na Wiśle pod Karsami, kosztem 5785 złr. ze skarbu państwa bez udziału konkurencyi.

Wiedeń 17 listopada.

† Delegacya austryacka odbyła dzisiaj rano i po południu dwa ostatnie posiedzenia publiczne. Na posiedzeniu porannem uchwaliła, według wniosków swojej komisyi, budżet wydatków nadzwyczajnych na utrzymanie zajęcia Bośni i Hercegowiny w r. 1886, to jest na utrzymanie tam wojsk w roku przyszłym. Te uchwalone wydatki wynoszą ogółem 5,955,000 złr., mniej o 370,000 złr., niż uchwalono na rok bieżący, mniej o 1,242,000 złr. od sumy wyznaczonej na ten cel na r. 1884, wreszcie mniej o 3,033,000 złr., niż uchwalono na r. 1883. Liczby te okazują, iż wydatki na utrzymanie zajęcia Bośni i Hercegowiny zmniejszają się corocznie. Przypomnieć zaś należy, że wszystkie wydatki na administracyę, wymiar sprawiedliwości, szkoły, drogi i t. d. w Bośni i Hercegowinie, pokrywane są w zupełności dochodami z tych krajów, chociaż od czasu, jak ster zarządu temi krajami objął p. Kallay, jeden z najzdolniejszych ministrów teraźniejszych austryackich, buduje tam rząd coraz więcej dróg, zakłada szkoły, ulepsza wymiar sprawiedliwości, przez co podnosi się dobrobyt mieszkańców.

Przed uchwaleniem tych wydatków na utrzymanie wojsk w Bośni i Hercegowinie, toczyły się w Delegacyi krótkie rozprawy. Delegat niemiecki z Salcburga Oelz, zaznaczając z zadowoleniem polepszenie tam finansów i administracyi, nie zapytał się, jak tam powodzi się osadnikom z Tyrolu? nadto żądał, aby rząd, zakładając tam nowe szkoły, urządzał je na zasadzie wyznaniowej. Zaś delegat chorwacki z Dalmacyi Klaic, oświadczywszy, że chociaż Bośnia leży także na półwyspie bałkańskim, gdzie teraz ważne toczą się wypadki, jednak stosując się do postępowania przyjętego wczoraj przez Delegacyę, nie będzie tu poruszał spraw politycznych, ale tylko administracyjne. Z powodu słów poprzedniego mówcy, który widocznie życzyłby sobie rozwoju obcych osad w Bośni, musi się oświadczyć przeciw naprowadzaniu do tego kraju obcych osadników, którzy wywołaliby tam z czasem spory narodowe. Cieszy się, że rząd zwraca swą troskliwość w celu podniesienia stanu wolnych „kmetów“, mających grunt własny, którzy stanowią 30 procent ogólnej ludności. Wreszcie zwrócił uwagę ministra, stojącego na czele administracyi bośniackiej, na potrzebę założenia w tym kraju praktycznych szkół rolniczych.

Minister Kallay w odpowiedzi na powyższe pytania przypomniał najprzód p. Oelzowi, że już przed dwoma laty przedstawiał, iż większa część wychodźców z Tyrolu południowego, która przybyła do Bośni, a nie znała się wcale na rolnictwie, nie mogła tam utrzymać się i powróciła do swego kraju; pozostało jednak kilka osad, złożonych z wychodźców obznajomionych z uprawą roli, którym się dość dobrze powodzi. W Bośni są szkoły założone dla młodzieży jednego tylko wyznania, a także takie szkoły, w których młodzież wszelkiego wyznania ma, obok wykształcenia, zapewniony wykład zasad ich religii. Rząd wspiera pierwsze zasiłkami, a zakłada i utrzymuje drugie. Dalej minister oświadcza, że delegatowi Klaicowi jest wdzięcznym za poruszenie sprawy zakładania szkół rolniczych; minister zajmuje się tą sprawą i spodziewa się założyć w przyszłym roku kilka stacyj rolniczych, w którychby ludność uczyła się lepiej uprawy roli i lepszego gospodarstwa.

Nakoniec Delegacya uchwaliła bez zmiany i bez rozpraw wnioski komisyi petycyjnej, tyczącej się poprawy systemu dostaw dla armii, wywołane licznemi petycyami, wniesionemi do Delegacyi i roztrząsanemi przez tę komisyę. Pierwszy wniosek komisyi tyczył się petycyi ze Styryi i z Galicyi (bo wszystkie petycye z Galicyi żądały także uwzględnienia producentów przy dostawach dla armii), odnoszących się do dostawy płodów surowych dla wojska; drugi wniosek tyczył się petycyj, żądających przypuszczenia stowarzyszeń rękodzielników do udziału w dostawach wyrobów potrzebnych dla wojska. Delegacya, na wniosek komisyi, powzięła co do jednych i drugich następujące uchwały:

„Petycye żądające uwzględnienia przedewszystkiem producentów przy kontraktowaniu dostaw płodów surowych dla wojska, przekazują się ministerstwu wojny do jak najskuteczniejszego uwzględnienia w tym kierunku, aby starało się zakupywać płody surowe od producentów.“ „Ośmnaście petycyj przedłożonych Delegacyi przez stowarzyszenia rzemieślnicze z różnych miast galicyjskich, o przypuszczenie tych stowarzyszeń do udziału w dostawach dla wojska, przekazują się ministerstwu wojny do uwzględnienia w tym kierunku, aby starało się o powiększenie kompanij podejmujących się dostaw dla armii, przyczem poleca się ministerstwu wojny, aby zbadało sprawę jak najskuteczniejszego wciągnienia stowarzyszeń rzemieślniczych w szereg kompanij, dostawiających wyroby potrzebne dla wojska.“

Po zamknięciu tego porannego posiedzenia Delegacyi, nastąpiła wymiana nuncyj z Delegacyą węgierską co do ostatnich uchwał, a komisya budżetowa przekonawszy się, że uchwały obu Delegacyj są jednozgodne, zestawiła cały budżet wydatków wspólnych.

Na drugiem publicznem popołudniowem posiedzeniu, Delegacya austryacka przyjęła cały ten budżet w trzeciem czytaniu; poczem minister spraw zagranicznych zabrał głos, aby wyrazić Delegacyi uznanie Monarchy, z powodu szybkiego załatwienia ważnych jej czynności, a ze swej strony dodał podziękowanie, iż Delegacya uznając ważność położenia politycznego, wstrzymała się od dyskusyi publicznej o sprawach i wypadkach w toku jeszcze będących.

Po zwykłych ceremonialnych a bezbarwnych przemowach prezesa Delegacyi hr. Falkenhayna i hr. Hohenwarta, prezes zamknął tegoroczną 20-tą sesyę Delegacyi austryackiej.

Wojska serbskie posuwają się dość szybko ku Zofii i Widyniowi, na bardzo mały natrafijąc opór ze strony bułgarskiej. Gdy oddziały środkowej, głównej kolumny serbskiej posuwającej się drogą z Pirot ku Zofii, obeszły z boku umocnione stanowisko bułgarskie pod Dragomanem, korpus bułgarski cofnął się z Dragomanu do Śliwnicy, będącej podobno ostatnią pozycyą obronną przed Zofią, a czoło kolumny środkowej serbskiej dotarło już do Śliwnicy. Prawa południowa kolumna wojsk serbskich zająwszy Trn (czytaj Tiern), dochodzi do Breśnika, a lewa północna kolumna, złożona z dywizyi pod dowództwem Lehszanina, ruszywszy z Zajcaru z nad Timoku, zajęła po krótkim oporze miasto bułgarskie Adlie i posuwa się ku Widyniowi. Rząd bułgarski odwołał się do Sułtana o pomoc lub o pozwolenie układania się z Serbią. Tu sądzą, iż Turcya nie wda się orężnie w ten spór między Serbią a Bułgaryą, mając głównie zwróconą uwagę na Grecyę.

„Times“ o wydalaniach.

Piszą nam z Wiednia:

(?) Wiedeński korespondent *Timesa* mr. Brinsley Richards, przesłał następujące telegraficzne sprawozdanie o wydalaniach, z którego osnowy zdaje się wynikać, że dalszy ciąg nastąpi. — Z naszej strony nie chcemy wdawać się w banalne podziękowania, ani dla korespondenta, ani dla redakcyi pierwszego w Europie dziennika, lecz stwierdzamy tylko, że w *Timesie* przejawia się tradycyjnie sprawiedliwe i prawdziwie ludzkie usposobienie narodu angielskiego.

Sprawozdanie opiewa:

Gdyby Europa nie była zajętą w tej chwili kwestyą wschodnią, to ryczałtowe wypędzanie Polaków z Prus żywoby jej uwagę zajęło. Jestto tak jaskrawe pogwałcenie międzynarodowych zwyczajów i praw, że nie powinno minąć bez protestu. Należy sobie przypomnieć, że przed miesiącem polski członek austryackiego parlamentu p. Grocholski interpelował hr. Taaffego względem tych wydaleń.

Pragnąc otrzymać dokładne informacye o całej tej sprawie, sądziłem, że p. Grocholski, zająwszy stanowisko oficyalnego rzecznika wygnanych, powinien być najwłaściwszą osobistością, do którejby się odwołać należało. Lecz znalazłem go chorym na nerwy; mówił, że nie wie nic więcej nad to, co w dziennikach.

Interpelacya nie doprowadziła do niczego i została odnowioną w delegacyach. Hr. Kalnoky, jak to już *Times* doniósł, dostarczył delegacyi wykazów, według których aż do 15 października bardzo mało austryackich poddanych wydalono i oznajmił, że rząd austryacki nie znalazł drogi do protestu na podstawie międzynarodowej przeciw dekretowi pruskiemu, opierającemu się na municypalnych rozporządzeniach względem obcych. Co do hr. Kalnokiego, trzeba zważyć, że w tej kwestyi była pozycya jego bardzo trudną. Miał przed sobą tylko dwie drogi: albo traktować samowolną ekspulsyę austryackich poddanych przez Prusy, jako przedmiot nader wielkiej wagi, wymagający energicznego protestu, albo też zastosować się do usposobienia kanclerza niemieckiego, mówiąc o tej sprawie jak najmniej. Zważywszy istniejące stosunki między Austryą i Niemcami, nie można ganić hr. Kalnokiego, że wybrał drogę rozsądniejszą, zwłaszcza uwzględniając, że Rosya, której poddanych w nierównie większej liczbie wydalają, daje przykład spokojnego zgodzenia się. Nie może to być jednak powodem, żeby akt okrutny i bezprawny nie miał doznać potępienia ze strony narodów, które nie są zmuszone tak jak Austrya aprobować wszystkiego, co robi ks. Bismark. Dowiedziawszy się zatem wielu smutnych opowiadań od Polaków o krzywdach wyrządzonych niewinnym ludziom, udałem się po oficyalne informacye do centralnych komitetów pomocy zawiązanych w Krakowie, we Lwowie i w Poznaniu.

Sprawozdania ze Lwowa i Poznania jeszcze nie doszły mnie dotąd, tylko z Krakowa. Wyciągam z niego następujące fakta:

Obecnie z górą 2,000 poddanych austryackich otrzymało dekret opuszczenia Prus i większość jest już w drodze. Hr. Kalnoky dając swój wykaz liczby wygnanych, wiedział tylko o wygnanych do 15-go października, a przeoczył fakt, że wielu wygnańców otrzymało termin wyjazdu dopiero na 1 listopada, a nawet aż do 1 kwietnia p. r. Wygnańcy, ktorych Kraków przyjął; są to rolnicy, górnicy, młynarze, ogrodnicy, woźnice i rzemieślnicy. Największa część jest wyznania rz. kat., a niektórzy przebywali już tak długo w Prusach, że nawet popsuli sobie polską wymowę. Tak np. sędziwa para, mąż i żona 80l-etni, którzy 40 lat przebyli w W. Ks. Poznańskiem; większa część mieszkała od 15 — 20 lat w różnych stronach Prus.

Bardzo wielu pokupowało tam posiadłości, które otrzymawszy rozkaz wydalenia musieli posprzedawać niżej czwartej części wartości, inni musieli posprzedawać swoje narzędzia, chudobę, zasoby i składy jeszcze pod gorszemi warunkami. Mnóstwo nadto wypadków okrutnego znęcania się. — Jednemu małżeństwu umarło jedyne dziecko w dzień, w którym kazano mu wyjeżdżać i nie uzyskało ono nawet 24 godzin, lecz musiano je tego samego dnia pogrzebać. Jedna niewiasta, w poważnym stanie od kilku miesięcy, zmuszona do wydalenia się, porodziła wśród drogi.

Inna, którą napadły bole porodowe, dostała pozwolenie zwłoki, lecz nadarmo błagała, żeby jej mężowi pozwolono przy niej zostać. Starzec 70 letni, sparaliżowany na lewą nogę, został wydalony, chociaż tak długo przebywał w Prusach, że zapomniał już nawet ojczystej mowy.

Krakowski komitet poręcza te wszystkie fakta i dodaje, że w tej chwili, z górą 1500 wygnańców tuła się w pasie granicznym prusko-rosyjskim, ponieważ nie mają legitymacyj, że są rosyjskimi poddanymi, więc rząd rosyjski odmawia z tego powodu ich przyjęcia.

(Korespondent przytacza tutaj ustępy z przemówień posłów polskich w delegacyach, powołujących się na Bluntschlego i Heftera.

W każdym razie rozkaz ks. Bismarka, który spowodował wyrwanie tysięcy obcych od ich domostw i zajęć, w których oddawna się zasiedzieli, jest tego rodzaju, że Europa nie może pozwolić, ażeby był wykonywany bez podjęcia rzuconej rękawicy.

Niema precedensu w historyi nowożytnej Europy dla akcyi tak niemiłosiernej i nierozsądnej, jak ta, która spadła na biednych Polaków, a fakt, że największa część wygnanych są to ludzie ubodzy, niezdolni do żadnych agitacyj, nakłada tem większy obowiązek na tych, którzy współczują z niesprawiedliwością, ażeby głos w ich sprawie podnieśli.

„Nowoje Wremia“ o wojnie serbsko-bułgarskiej.

O fakcie wypowiedzenia wojny Bułgaryi przez króla Milana *Nowoje Wremia* powiada, co następuje:

Nieproszony przed niedawnym czasem obrońca nienaruszalności traktatu berlińskiego, Milan serbski, popełnił takie naruszenie tegoż traktatu, wobec którego impreza księcia Aleksandra bułgarskiego blednieje i niczem się wydaje. Nie będzie to przesadą, jeżeli powiemy, że Serbia tym czynem ogłasza niezależność Bułgaryi. W ten sposób tylko można tłumaczyć wypowiedzenie wojny Bułgaryi. Stojąc na gruncie traktatu berlińskiego, król nie mógłby zrobić podobnego kroku, nie mógłby tak postąpić z zarządcą księstwa, zostającego w lenniczych do sułtana stosunkach, jak się postępuje z niezawisłym monarchą. Rząd belgradzki był przecież uprzedzanym przez Portę, że ta uważa Bułgaryę za część cesarstwa ottomańskiego. Wypowiadać Turcyi wojny król Milan żadnego zgoła powodu ani pozoru nie miał, to też Serbia nie wspomina nawet o podobnym zamiarze. Rozpoczyna ona wojnę z Księstwem Bułgarskiem i jeżeli nie zapatruje się na swe przedsięwzięcia, jak na prosty napad rozbójniczy na terytoryum sąsiada, to oczywiście uważa księcia Aleksandra za monarchę niezależnego, mającego prawo prowadzić wojnę na własny rachunek i odpowiedzialność przy zupełnej nieinterwencyi Turcyi do tego sporu dwóch narodów słowiańskich.

Konferencya konstantynopolitańska tym sposobem nic nie uprzedziła i niczemu nie zapobiegła. Pozostaje jej tylko rozwiązać się, upozorowawszy mniej więcej przyzwoicie swoją rzeczywistą bezsilność.

Co jednakże stanie się dalej? Wojska tureckie, konsystujące w pobliżu granicy serbskiej, trudno, aby ruszyły naprzód i rozpoczęły kroki nieprzyjacielskie przeciw Serbii, ponieważ w takim razie wybuchłoby niezawodnie powstanie w Macedonii i nastąpiłaby interwencya Austro-Węgier. Wynika nadto pytanie: jak postąpi Grecya? Pogłoski o porozumieniu pomiędzy Belgradem a Atenami krążą oddawna i nigdy im nie zaprzeczał urzędowo rząd grecki. Jeżeli Serbii chodzi o rozszerzenie terytoryalne, to Grecya nie pozostanie oczywiście obojętnym widzem wypadków, lecz popróbuje naśladować swoją sąsiadkę, choć w takim razie przyjdzie jej zagarnąć ziemie, należące już bezpośrednio do Turcyi.

Nigdy jeszcze Europa nie była świadkiem takiej plątaniny politycznej nie do rozwikłania, jak ta, która się rozpoczyna na półwyspie bałkańskim w tydzień po mowie lorda Salisburego.

Pozorna plątanina i bezład wypadków bałkańskich tak jest monstrualny, że mimowoli wynika podejrzenie, iż jest tam jakaś podkładka bardziej poważnego rodzaju. Opieka, którą Anglia otacza Bułgaryę, i „przyjacielskie“ stosunki do Serbii gabinetu wiedeńskiego, naprowadzają na myśli, nierokujące nic dobrego dla pokoju Europy.

Wybije zdaje się godzina, kiedy mocarstwu, mającemu na Wschodzie tyle żywotnych interesów, co Rosya, przyjdzie pomyśleć o swoich własnych korzyściach, i wyrzec się roli bezinteresownego dozorcy całości traktatu, naruszanego codziennie przez wszystkie państwa zainteresowane, a nawet przez samą Turcyę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 listopada.

Z powodu imienin cesarzowej Elżbiety, przypadających w dniu dzisiejszym, odprawione zostały nabożeństwa, w których uczestniczyły uczennice i uczniowie szkół ludowych wraz z nauczycielstwem. Z okazyi imienin N. Pani, uczennice i uczniowie nie mieli dziś nauki w szkołach.

— **W katedrze na Wawelu**, w grobach królewskich, odprawioną zostanie jutro w piątek d. 20 b. m. o godzinie 10 rano Msza św. żałobna za duszę królowej Bony.

— **Marszałek krajowy** Dr Zyblikiewicz, hr. Władysław Badeni i książę Poniński przejechali dzisiaj rano pośpiesznym pociągiem przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

— **Zima** u nas rozpoczyna się dość łagodnie, dotychczas bowiem nie mamy śniegu, a dnie są pogodne, jasne i ciepłe. W północnej za to Szwecyi, według doniesień dzienników, ma panować ostra i wczesna zima, mianowicie w górzystej okolicy Juntlandu, gdzie dotkliwe zimna rozpoczynają się zazwyczaj dopiero około Świąt Bożego Narodzenia. Już dnia 22 października wskazywał termometr w Storlien 19 stopni, w Enafors 21, a w dzień następny nawet 24 stopni mrozu.

— **Rada nadzorcza** krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń rozpocznie swe czynności półroczne d. 24 b. m. w lokalu Towarzystwa. Przez dwa dni zaś poprzedzające, t. j. 22 i 23 b. m. komisye Rady nadzorczej przygotują potrzebny do obrad materyał.

— **Wybór** do komitetu parafialnego kościoła ś. Floryana na Kleparzu, odbył się w dniu wczorajszym. Wybranym został p. Tomasz Chęciński, obywatel i radca miejski, ośmnastu głosami na 19 głosujących. I wczoraj więc bardzo słaby wzięli wyborcy udział w głosowaniu, gdyż uprawnionych było około 100 do głosowania.

Gorliwość parafian krakowskich o sprawy utrzymania kościołów i dzisiaj także w smutny sposób się zaznaczyła, gdy do wyboru komitetu parafialnego kościoła św. Krzyża — stawiło się trzech wyborców.

— **Przedstawienie prof. Robertha** z Medyolanu nie ściągnęło wczoraj tak licznej publiczności do sali hotelu Saskiego, jak na to zasługiwała nadzwyczajna zręczność popisu z dziedziny prestidigitatorstwa oraz sztuki, którąbyśmy czarodziejską nazwali. Dr Roberth nie bawi się w teorye, mistyfikacye i polemikę ze spirytyzmem i magnetyzmem, ale z wielką elegancyą rozwija przed widzami szereg experymentów, które pozostają dla nich zagadką. Niema tu *hocus pocus* spirytyzmu — ale są niektóre popisy, które inaczej wytłomaczyć sobie trudno, jak pewnym wpływem magnetycznym. Do takich należy znane już z innych przedstawień, a zupełnem powodzeniem uwieńczone poszukiwanie szpilki, lub ofiary dokonanego morderstwa przez jednego z widzów na innym widzu. Wszystko to się powiodło wybornie, zadziwiająco. Do nowości nieznanych należało zapisanie w zapieczętowanym liście cyfr i dat, które osoby z publiczności później wymienić miały, również jak nadzwyczajność mnemoniczna, gdy Dr Roberth na końcu przedstawienia wymieniał dokładnie karty całej talii i numera dominów, rozdane między widzów przed dwoma godzinami. Zgoła wieczór był niezmiernie zajmujący — a niewątpliwie drugi będzie o wiele liczniejszym.

— **Taksy wojskowe.** Rada miasta Wiednia nadesłała krakowskiej Radzie miejskiej projekt wygotować się mającej petycyi do Rady państwa, za zgodą interesowanych gmin, rządzących się własnym statutem. Petycya dotyczy podstawy, na jakiej obliczane bywają taksy wojskowe, gdyż taksy te mają być podobno uciążliwe dla niższych sfer społeczeństwa. U nas, w mieście przynajmniej, taksy te obliczane bardzo sumiennie, nie dały powodów do narzekań, gdyż zaiste kwota średnia 1 złr., nie może być dla nikogo ciężarem, tem więcej, że jest to kwota na rok cały opłacona. Jak zresztą wiadomo, taksy wojskowe są przeznaczone na bardzo szlachetne cele. Kiedy sprawa ta wejdzie na porządek dzienny pełnej Rady, wtedy wyświetloną ona zostanie należycie.

† — **Monika Franciszka Góreczko**, Siostra zgromadzenia PP. Augustynianek, umarła tu w d. 18 b. m. Urodzona w dyecezyi wrocławskiej w mieście Głogówku d. 8 marca 1817 r., wstąpiła do klasztoru PP. Augustynianek w Krakowie d. 7 listopada 1845 r. i spełniała w klasztorze różne obowiązki, zwłaszcza nauczycielki i prefekty szkoły.

— **W Wiedniu** odbyła sie w dniu 16 b. wieczorem u ministra oświaty świetna recepcya, na cześć uczestników międzynarodowej konferencyi dla normalnego kamertonu. Obecnymi byli między innymi: hr. Taaffe ze wszystkimi członkami gabinetu, wspólny minister skarbu Kallay, kardynał Ganglbauer, szef sztabu jenerał Beck, komenderujący jenerał Bauer, burmistrz Uhl, hr. Hohenwart, Schmerling, członkowie konferencyi i wiele innych wybitnych osobistości ze świata artystycznego i literackiego.

— **Najj. Pan** wyjechał we wtorek do Gödöllö, jak telegrafują do *Gazety Lwowskiej*.

— **Członkowie** koferencyi muzycznej zostali zaproszeni wczoraj na obiad do Arcyksięcia Karola Ludwika.

— **Hrabina Taaffe**, żona prezesa gabinetu, która od pewnego czasu była cierpiącą, jak się teraz z dzienników dowiadujemy, ma się lepiej. Również hr. Ludwika Taaffe, siostra ministra-prezydenta, złożona ciężką chorobą w Pradze, doznała znacznego polepszenia.

— **Kraszewski**, jak donoszą *Kuryerowi Porannemu*, przybył 12 b. m. do Medyolanu i zamieszkał w „Grand Hôtel de Milan“. Nazajutrz miał wyjechać z przyjaciółmi, którzy mu towarzyszą do San-Remo.

— **W opisie wesela** księcia Waldemara Duńskiego z księżniczką Maryą Orleańską, podały dzienniki szczegół, że w. książę Aleksy, rosyjski, prowadził księżnę Małgorzatę — ztąd powstało mylne mniemanie, które za innemi pismami zagranicznemi powtórzyliśmy, jakoby nią była córka księcia Nemours, a małżonka księcia Władysława Czartoryskiego. Donoszą nam z Paryża, że księżna Małgorzata Czartoryska nie była obecną na weselu swej kuzynki, z powodu słabości, a w. książę Aleksy prowadził 16-letnią księżniczkę Małgorzatę, córkę księcia Chartres.

— **Anglia** przesłała do mocarstw europejskich zaproszenie, aby wysłały oficerów na manewra wojsk indyjskich, które odbędą się w Indyach w 1886 r.

— **Przytomność umysłu.** Jenerał siedzący w oknie spostrzega idącego ulicą oficera bez pałasza i natychmiast każe go wołać do siebie. Oficer zmiarkowawszy, o co chodzi, przypasał sobie w przedpokoju pałasz jeneralski i *in optima forma* przedstawił się swemu przełożonemu, który nadzwyczaj zdziwiony tą metamorfozą, odprawił go po kilku nic nie znaczących zapytaniach. Kiedy następnie spojrzał przez okno i zobaczył tegoż oficera wychodzącego z jego domu znowu bez pałasza — przywołał żonę i wskazując go jej, zapytał: „Czy ten człowiek ma pałasz, czy nie?“ — „Niema — odpowiedziała z wszelką pewnością żona.“ — „I ja tak myślałem, odrzekł jenerał, a jednak przekonałem się, że ma.“

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 21go: Po raz pierwszy *Lorenzo i Jessyka*, fraszka sceniczna w 1 akcie, przez Lucyana Kwiecińskiego; po raz pierwszy *Przyjaciel domu*, komedya w 3 aktach, przez Labichea, przekład A. Siemaszki.

W niedzielę 22go: *Dwa światy*, sztuka w 5 aktach (siedmiu obrazach), przez Oktawiusza Feuilleta.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 18go listopada pogoda; term. od —6·6 doszedł do +0·6 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 19go stan jego był 742·9 millim., termom. —5·2 C. — Wiatr północny.

— W piątek d. 20go listopada: ś. Feliksa de Valois.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. W sobotę przedstawione będą na scenie naszej aż dwie nowości *Lorenzo i Jessyka*, fraszka w jednej odsłonie, przez Lucyana Kwiecińskiego, z powodzeniem grana we Lwowie, i 3-aktowa krotochwila Labichea, *Przyjaciel domu*, która, jak wszystkie utwory znakomitego francuskiego komedyopisarza, jaśnieje humorem, dowcipem i werwą, tryskającą z każdego niemal słowa i z każdej sytuacyi.

Bystroń Jan. O mowie polskiej w dorzeczu Stonawki i Łucyny w księstwie Cieszyńskim. Kraków 1885 8° str. 110, odb. z XII t. „Rozpraw i spraw. wydz. filolog. Akad. Umiej.“

Autor sam Ślązak, z księstwa Cieszyńskiego, podaje w niniejszej rozprawie systematycznie ułożony materyał odmian i właściwości mowy polskiej, które stanowią gwarę t. z. Lachów, najbardziej na zachód wysuniętego ludu na pograniczu już z czeskim żywiołem. W rozprawie p. Bystronia znajdzie nietylko lingwista lecz i etymolog wiele ciekawych wiadomości. Autor urozmaicił treść swej pracy, podając na końcu jako wzory języka, opowiadania, przysłowia i kilka poezyj ludowych. Rozprawa poświęconą jest prof. Dr Lucyanowi Malinowskiemu.

Korespondent „Słowa“ warszawskiego z Krakowa ☐ słusznie bardzo w następujący sposób zwraca uwagę na znaczenie dla Galicyi wiadomego wydawnictwa, dokonywanego pod kierunkiem Następcy tronu, a którego prospekt przed kilku dniami podaliśmy: „Niebawem ukażą się pierwsze tomy dzieła, wychodzącego pod protektoratem i za inicyatywą Następcy tronu arcyksięcia Rudolfa: *„Austryacko-Węgierska monarchia w słowie i obrazach“*. Jest to z wielu względów rzecz nieobojętna, do której będę musiał powrócić. Tu tylko zanotuję, iż opinia publiczna w kraju, zaniepokojona jest nieco tem, iż dotąd niewiadomo, kto opracowywać będzie dział dotyczący Galicyi. Zamiar powzięty z początku, powołania do tego zadania znakomitej siły krajowej, spełnionym nie został. Byłoby wielce pożądanem, aby kompetentne w tej mierze osoby i skuteczne wpływy, nie lekceważyły sobie tej sprawy i nie dały się zbić z tropu.“

Dzieła Jana Lama wychodzą w zbiorowem wydaniu w komisie księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. Pierwszy tom, który opuścił już prasę, zawiera powieść „Głowy do pozłoty.“

Asystent pocztowy w Złoczowie, p. Jan Bigo, opracował „Skorowidz pocztowy dla Galicyi, Księstwa Krakowskiego i Bukowiny,“ jako wyczerpujący podręcznik dla władz rządowych i autonomicznych, ze streszczeniem przepisów pocztowych, telegraficznych i pocztowych kas Oszczędności. Skorowidz ten wyjdzie z druku w styczniu 1886 r.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla wygnanych z Prus nadesłał p. E. Mirtenbaum ze składki zebranej w biórze Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowie złr 53: Dr. L. Horowitz, Mirtenbaum E. Schönfeld M., Hochstim L., Ader M., Fudkiewicz J., po 5 złr.; Rothirsch D., Deiches J., po 3 złr.; Merz W. szef bióra, Rakower E., Willheim Ign., po 2 złr.; Ameisen M., kasyer, Bogusiewicz L., Liebling S., Reich J., Schornstein L., Finker L., Schönberg N. J., Mandel D., Kosches i Birnbaum, Gross A. Resenfeld J. R. po 1 złr. Razem 53 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Dziennik Polski donosi:

„P. marszałek krajowy Dr Zyblikiewicz rozesłał dziś posłom zawiadomienie, iż cesarz najwyższym patentem z dnia 14 listopada b. r. zwołał Sejm krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na dzień 25 listopada b. r. do stołecznego m. Lwowa. Po uroczystem nabożeństwie, które się odbędzie jednocześnie w łacińskim kościele katedralnym i gr. kat. cerkwi miejskiej o godzinie 10-tej rano, nastąpi otwarcie Sejmu w wyż wspomnianym dniu o godzinie 12 tej w południe w sali sejmowej. Porządek dzienny później rozesłany zostanie.

Przy ponownych wyborach do Sejmu z miasta Stanisławowa wymieniają jako kandydatów p. p. Kamińskiego, Halperna, Mroczkowskiego, Szydłowskiego i Bodyńskiego, sekretarza lwowskiej Izby handlowej.

Donieśliśmy przed kilku dniami, że Wydział krajowy powołał zastępcę członka Wydziału p. Siengalewicza do funkcyonowania w Wydziale krajowym w miejsce zmarłego ś. p. Waleryana Podlewskiego. Dowiadujemy się, że p. Siengalewicz wystósował list do p. Marszałka, w którym oświadcza, że zastępstwa przyjąć nie może. Skutkiem tego zawiadomienia powołał p. Marszałek zastępcę członka Wydziału krajowego, posła sejmowego p. Romera.“

Czytamy w *Słowie* warszawskiem:

„JE. X. Bereśniewicz, biskup dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej, wracając z Petersburga do Włocławka, zatrzymał się po drodze u rodziny swej, dla użycia krótkiego wypoczynku. JE. bawił też przez dzień jeden w majętności Tyzenhaus w Kurlandyi, u hr. Przeździeckich.“

Piszą nam z Wiednia d. 18 b. m.:

Wieści rozgłoszone w dziennikach tutejszych, iż ministra Ziemiałkowskiego ma zastąpić w gabinecie p. Zyblikiewicz, a marszałkiem krajowym ma zostać ks. Adam Sapieha, nie mają najmniejszej podstawy i wylęgły się w głowie jakiegoś lichego korespondenta. Ks. Adam Sapieha przyjechał tutaj, aby podziękować Monarsze za mianowanie go tajnym radcą i złożyć w tym charakterze zwykłą przysięgę w ręce Cesarza.

Peszteńskie dzienniki wyrażają nieustannie sympatye dla Serbów i bronią ich przed angielskiemi i rosyjskiemi.

Ks. Hohenlohe wniósł w Metz toast, w którym dowodził, że Niemcy odzyskały tylko stracone przed dwustu laty Alzacyę i Lotaryngię, że są dość silne jednością swoją, aby je utrzymać, że zapewniają duchowy i materyalny rozwój ludności, która niema powodu i nie powinna zwracać oczu ku Francyi.

Podług zdania Dra Schweiningera, stan zdrowia ks. Bismarka jest doskonały.

Do *Kölnische Ztg* donoszą z Berlina ponownie: Zgodność trzech mocarstw pozostaje najzupełniej utrzymaną i stwarza możliwie najlepszą, jeżeli nie bezwarunkową rękojmię pokoju. Wojna, wydana przez Serbię, nie przysporzyła sympatyi ks. Aleksandrowi; pozostaje on głównym winowajcą. Interwencya Porty jest obecnie wykluczoną.

National Ztg mówi, że prawdopodobnie serbsko-bułgarska wojna wchodziła w rachuby rosyjsko-austryackie. Ani Austrya za Serbią, ani Rosya za Bułgaryą nie wystąpią. Z Konstantynopola donoszą temu dziennikowi, „że oczekują tam spiesznego zakończenia wojny i zmiany zakwestyonowanych stosunków.“

Polit. Corresp. donoszą o entuzyazmie, z jakim wszędzie przyjmują króla Milana, w kraju, do którego wkroczył. Matki podnoszą dzieci do góry, aby widziały serbskiego *Kralij*.

Do *Przeglądu* z Petersburga donoszą, iż Car przyjmował na audyencyi hr. Ignatiewa i że ten ma się udać w misyi do dworów europejskich; podług zaś innej wersyi, ma on udać się do Bułgaryi.

Diritto prawi coś o porozumieniu się Włoch już w Kromieryżu z mocarstwami o zmianie zupełnej stosunków europejskich wskutek zajść na półwyspie bałkańskim i o uznaniu w skutku tego przez Austryę konieczności „pewnej rektyfikacyi granic od strony Włoch.“ Wszystko to ma przeprowadzić hr. Robillant, ale oczywiście nikt temu nie da wiary.

Gladstone miał wczoraj mowę w West-Calder, w której chwalił ostrożną, a jednak zdążającą do stosownego celu politykę lorda Salisburego w sprawie unii bułgarskiej, tudzież umiarkowanie, z jakiem postępuje Turcya, powstawał zaś niezmiernie na wypowiedzenie wojny przez Serbię.

Komisya regulacyjna angielsko-rosyjska przybyła 10go b. m. do Zulfikaru, a 12go rozpoczęła swoją pracę; po dwóch tygodniach uda się ona do Kuszk.

Z Rangon donoszą, że po trzechgodzinnej walce Anglicy zdobyli Minhla. Droga do Mandaley stoi im otworem.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Wczorajsze depesze, ze źródła bułgarskiego pochodzące, donosiły o klęsce, zadanej Serbom pod Sliwnicą i o ściganiu ich na przestrzeni pięciu kilometrów. Dzisiejsze depesze serbskie przedstawiają tę rzecz w innem świetle. Po zajęciu wąwozu dragomańskiego na głównym gościńcu do Zofii i po przełamaniu głównych przeszkód na drodze z Trna przez Bereśnik do Zofii, postanowiono dać wypoczynek armii. Stanęły więc wszystkie oddziały w pozycyach, ubezpieczających je od niespodziewanego napadu, a posuwał się tylko oddział jeden na lewem skrzydle, celem zajęcia drogi, prowadzącej od wąwozów północnych do Zofii. Na ten oddział napadli Bułgarowie przeważną siłą i zmusili go do odwrotu. Byłoby to, jeśli się wersya serbska potwierdzi, niepowodzeniem łatwem do naprawienia.

Natomiast z północnego teatru wojny, z okolic Widynia, nadchodzą jak najpomyślniejsze dla Serbów wiadomości. Kolumna, która zdobyła wąwozy pod Adlie, posuwała się naprzód jednocześnie z kolumną, maszerującą ku Widyniowi od strony Belgradczyka. W punkcie, gdzie się schodzą te drogi, w Witbolu, zebrało się całe wojsko bułgarskie na straży tych stron zostawione, w celu zapobieżenia połączeniu się obu oddziałów. Wojsko to, w znacznej części z oddziałów ochotniczych złożone, pobite i częścią do niewoli wzięte, częścią rozprószone zostało. Zwycięztwo to otworzyło Serbom drogę do Widynia.

Konferencya postanowiła zasadniczo dalej obradować, pomimo wojny serbsko-bułgarskiej.

Do zawikłań, zachodzących w sprawie rumelijskiej, przyłącza się i to, że Rumunia, opierając się na postanowieniach traktatu berlińskiego, żąda najpierw zburzenia fortec naddunajskich, a następnie, gdyby jakie kompensaty w celu zrównoważenia dawane być miały, a mianowicie, gdyby Serbom miał być oddanym Widyń, żąda dla siebie Silistryi.

Jak donosi *N. fr. Presse*, obiegały wczoraj po Wiedniu wieści, o których trudno powiedzieć, o ile są prawdziwemi. Mówiono, że król Milan nie poprzestanie na zajęciu samych tych okolic, które pragnie przyłączyć do Serbii, ale zajmie wszystkie główniejsze miejsca bułgarskie, a przedewszystkiem w południowej Bułgaryi Zofię, w północnej Łom Palankę, jako węzeł głównych dróg od Dunaju. Mówiono też o zamiarze dobrowolnej abdykacyi księcia Aleksandra, a nawet przeznaczano mu już następcę w osobie księcia duńskiego Waldemara, lub jednego z wielkich książąt rosyjskich. Czy się wieści te sprawdzą, lub nie sprawdzą, uważać je dziś jeszcze należy za przedwczesne i wyprzedzające wypadki.

Hr. Khevenhüller wrócił do Belgradu. Poseł turecki Ziad bey konferował d. 15 b. m. długi czas z Garaszaninem i miał mu oświadczyć, że Turcya nie przedsięweźmie żadnych kroków zaczepnych przeciw Serbii. Podobne zapewnienie przesłał też Gruicz z Konstantynopola do Belgradu.

Telegramy.

Pirot 16-go listopada. Urzędownie donoszą: D. 16 b. m. główna część serbskiej armii, opanowawszy w walce pozycyę w przesmyku, już po za Dragomanem, dotarła aż do silnych obwarowań bułgarskich pod Sliwnicą, aby zająć na przeciwko nich odpowiednie stanowisko. Wojska przybyłe z Trna były tak zmęczone, iż przez wtorek miały wypoczywać. Tego dnia jednak zaatakowały znaczniejsze siły bułgarskie najskrajniejsze lewe skrzydło serbskie. Po uporczywej walce, w której niejednokrotnie wojska walczyły na ręczną broń, został atak odparty. Atak ten stał się jednak powodem, iż inne dywizye ze swej strony natychmiast rozpoczęły akcyę przeciw całej pozycyi bułgarskiej. Powstał przytem silny ogień artyleryi i ręcznej broni, który ustał dopiero z nadeszłą ciemnością. Serbowie utrzymali się w nowo zdobytych pozycyach. Serbskie straty są dość znaczne, wynoszą 60 poległych i 300 rannych. Straty Bułgarów są nierównie znaczniejsze. Około Trna zdobyli Serbowie 8 dział i wzięli 400 ludzi do niewoli, pod Adlie zaś jenerał Leszanin zabrał 2000 do niewoli.

Zofia 17 listopada. (godz. 11 wieczór). Następstwem dzisiejszej bitwy będzie uwolnienie od oblężenia Sliwnicy i usunięcie niebezpieczeństwa zajęcia Zofii. Lewe skrzydło serbskie zostało zupełnie pobite. Serbowie nie atakowali frontu armii bułgarskiej. Bułgarowie przebywają w odległości 17 kilometrów z lewej strony Sliwnicy. Powodzenie to pociągnie za sobą prawdopodobnie opuszczenie przesmyka Dragomańskiego. Na prawem skrzydle nie był nieprzyjaciel także szczęśliwszym, nie ścigano go jednak tamże. Książę sam kilkakrotnie zachęcał wojska w czasie akcyi. Wśród wojska panuje nadzwyczajny entuzyazm. Przy dźwiękach muzyki i nieustannych okrzykach, maszerowało ono przeciw nieprzyjacielowi. Straty bułgarskie są nieznaczne.

Zofia 18 listopada. (godz. 9 przed południem). Wczoraj ze strony serbskiej stanęło do walki 25.000 żołnierzy ze 6 lub 7 bateryami. Bułgarzy mieli 15.000 żołnierzy i 4 baterye. Ranni Bułgarzy i Serbowie odstawieni zostali do Zofii. Ochotnicze i regularne wojska nadciągają nieustannie z Rumelii. Po kilkogodzinnym wypoczynku wysyłane one bywają na linię bojową. Dziś spodziewaną jest wielka bitwa pod Dragomanem.

Belgrad 19 listopada (pryw.). Dzisiejsze wiadomości z placu wojny uzupełniają tylko poprzednio podane. Z Carybrodu dochodzi wiadomość, że książę Aleksander został ranionym. Rumelioci organizują korpusy ochotnicze, ażeby w razie, jeżeli wszystko będzie stracone, prowadzić wojnę podjazdową i niepokoić Serbów.

Belgrad 19 listopada (pryw.). Królowa Natalia otrzymała depeszę od pułkownika Djukivicza, który donosi o zajęciu Widynia. Poseł serbski w Petersburgu Horvatowicz przywiezie własnoręczne pismo Cara do króla Milana.

Belgrad 19 listopada. (Od naszego specyalnego korespondenta *M*). Widyń poddał się. Wskutek zdobycia obwarowań bułgarskich pod Izworem, został Kostendil odcięty od Zofii.

Jenerał Horwatowicz (serbski poseł w Petersburgu), który jest bardzo popularnym wśród żołnierzy, został powołany do czynnej armii. Sądzą, iż Car przy pożegnaniu powierzył mu specyalną misyę do Milana.

W mieście obiega pogłoska, iż Serbowie zostali dlatego odparci od Sliwnicy, gdyż Tozalowicz spóźnił się z morawską dywizyą. Wiadomością tą zajmuje się całe miasto, ale mimo to usposobienie jest wybornem. Po ulicach rozlegają się okrzyki: „To było pierwsze i ostatnie zwycięztwo Bułgarów.“ Rząd nie wydał ani dziś, ani wczoraj urzędowego biuletynu. Wczoraj przywieziono pociągiem z Niszu 58 maroderów. Zachorowali oni przeważnie na febrę. W jednej z bitew spotkano angielskich oficerów w bułgarskiej armii.

Konstantynopol 19go listopada. Depesza Zankowa sygnalizuje zbliżanie się Serbów i żąda na nowo pomocy dla utrzymania praw Bułgaryi. Wielki Wezyr natychmiast odpowiedział, odwołując się po prostu na odpowiedź Porty na depeszę księcia bułgarskiego, w której tenże donosił o wypowiedzeniu przez Serbię wojny.

Z Damaszku donoszą 17 b. m., że tam skoncentrowano 25,000 wojska tureckiego, które obozuje w meczetach i bez zwłoki udaje się na Kretę i Epir.

Ateny 19 listopada. Na posiedzeniu Izby Delyannis oświadczył w odpowiedzi na interpelacyę, że z Turcyą utrzymują się stosunki przyjazne.

Izba uchwaliła ustawę o zmniejszeniu pensyi urzędników.

Londyn 19 listopada. *Times* dowiaduje się ze źródła bułgarskiego o szczegółach serbsko-tureckiego układu, według którego, skoro wojska serbskie zajmą Zofię, zawrze Milan pokój nie z Aleksandrem, lecz z Sułtanem. Serbia otrzyma rozszerzenie terytoryalne, gdyż Porta nietylko jest obojętną na rozkawałkowanie Bułgaryi, ale woli silną Serbię, niż potężną Bułgaryę.

Wiedeń 19 listopada (pryw. *F*). Uderzający fakt, iż przywódcy angielskiej opozycyi w publicznych oświadczeniach pochwalają wprost zagraniczną politykę gabinetu Salisburego w sprawie bułgarskiej, jest przedmiotem żywej dyskusyi w tutejszych kołach politycznych i uważają go za potwierdzający argument tego rozumowania, iż obecne stanowisko Anglii w kwestyi rumelijskiej nie jest spowodowane taktyką wyborczą, ani sympatyami królowej angielskiej dla ks. Aleksandra, ale zmierza ono głównie do możliwego utrudnienia, lub nawet rozbicia porozumienia trzech cesarstw. Gdyby takiemi były w istocie zamiary angielskiej polityki, to można zapewnić, iż zabiegi jej pozostaną bezowocnemi i że nie powiedzie się jej zachwiać porozumienia trzech cesarstw. Należy zresztą stwierdzić, iż pewne wskazówki każą się domyślać, że Anglia zwraca się już na właściwsze tory.

Gdyby ten zwrot miał nastąpić, w takim razie załatwienie kwestyi rumelijskiej przyszłoby rychło do skutku, a kompetencya konferencyi, której program, jak wiadomo, ogranicza się do samej tylko kwestyi rumelijskiej, rozszerzyłaby się także do załatwienia kwestyi serbsko-bułgarskiej.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 19go listopada. Wedle ogłoszonego w dniu wczorajszym rozporządzenia ministra skarbu Dunajewskiego, policzanym będzie przy należytościach cłowych w srebrze wraz z dodatkami, zamiast wpłat w złocie, 25-procentowy dodatek.

Wiedeń 19 listopada. Nadprokurator radca dworu Franciszek Zdański we Lwowie, otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda, a nauczyciel seminaryum nauczycielskiego Jan Mańkowski we Lwowie przy przeniesieniu w stan spoczynku złoty krzyż zasługi.

Budapeszt 19 listopada. Rząd niemiecki zakazał wprowadzania nierogacizny z Austro-Węgier i Rosyi do Alzacyi i Lotaryngii.

Paryż 19 listopada. Lockroy przedłożył Brissonowi życzenia loży masońskiej Wielkiego Wschodu, względem wyboru prezydenta. Brisson nie dał żadnej stanowczej odpowiedzi, odkładając ją na sobotę. Tymczasem naradza się Brisson w tym względzie z Grévym, Floquetem i senatorami.

Haga 19 listopada. Robotnik Steldt wybrany został deputowanym w mieście Sneck w prowincyi Fryzlandzkiej.

Telegramy biura koresp.

Berlin 19 listopada. Ustęp mowy tronowej, tyczący się spraw zagranicznych, brzmi: „Państwo Niemieckie cieszy się pokojowemi i przyjaźnemi stosunkami ze wszystkiemi zagranicznemi mocarstwami.

Cesarz wyraża nadzieję pełną ufności, że walka między państwami bałkańskiemi nie zakłóci pokoju między mocarstwami europejskiemi, i że mocarstwa, które przed 7 laty zawarowały traktatami pokój dla każdego z nich równie pożądany, zdołają i teraz zapewnić poszanowanie tych traktatów przez ludy Półwyspu Bałkańskiego, które traktatem tym do samodzielnego istnienia powołane zostały.

Cesarz jest pełen ufności, że błogosławieństwo Boże, które dotąd wspierało skutecznie usiłowania nasze utrzymania pokoju, nie opuści nas i na przyszłość.“

Paryż 19go listopada. Pełne zebranie lewicy postanowiło upraszać Brissona, aby przyspieszył zebranie się kongresu dla wyboru prezydenta. Wypowiedziane mowy okazały wielką rozmaitość opinii.

Minister Freycinet przyjmował na prywatnem posłuchaniu prezesa rady municypalnej z Aten Filemona, który się odwoływał do tradycyjnej życzliwości Francyi dla Grecyi. Freycinet odpowiedział, że nie może się zapuszczać pod tym względem w żadne wynurzenia.

Paryż 19 listopada. Brisson przyjmował delegatów pełnego zgromadzenia lewicy, i oświadczył, iż odpowie w sobotę, gdyż musi poprzednio zbadać opinię Grevego, Leroyera i ministrów.

Paryż 19 listopada. Wskutek eksplozyi w fabryce Joanne, zostało 30 rannych.

Rzym 19 listopada. Skoro Niemcy zgodziły się na projekt rozjemczy, który z Watykanu przesłano gabinetowi madryckiemu, sprawa Karolin może być uważaną jako rozwiązana. Pozostaje tylko ująć akt rozjemczy w stanowczą formę.

Depesze *Moniteur de Rome* z Berlina i Madrytu, stwierdzają pomyślny skutek Papieskiego pośrednictwa. Wielką część tego powodzenia przypisać należy bardzo poprawnemu i pojednawczemu postępowaniu ks. Bismarka.

Londyn 19 listopada. Osobne wydanie gazety londyńskiej, ogłasza królewską proklamacyę, rozwiązującą parlament i zwołującą nowy parlament na 12 stycznia.

Kursa. Wiedeń 19 listopada 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 81·95 — 5%. — Renta papier. nieopodat. 99·70 — Renta srebr. 82·70. — Renta złota 108·65. 4% Renta złota węg. 97·60. Losy z r. 1860 139·70. — Akcye Banku Austr. Węg. 862·— — Akcye kredyt. 282·50. — Londyn 125·80 — Napoleony 10·—— Lombardy 136·75 Losy roku 1864 171·75 — Akcye Kolei Karola Ludwika 227·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 224·— — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 171·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 102·50. Losy prem. węgiersk. 118·70 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147·25 — Akcye kolei półn.-zach. austr. 165·75. — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 178·50. — Marki 61·80. — Ruble 122·75. — Dukaty 5·98— —

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 19go listopada— Banknoty austryackie 162·—. — Krótki Wiedeń 161·80. — Banknoty ros. 199.35. — 5% Listy zast. Polskie 59·80. — 4% Listy Likw. Polskie 54·85. — Akcye Kolei Karola Ludwika 92·50. — Akcye austr. kredytowe 460.—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 19 Listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 75	123 50
Marki niemieckie	61 60	62 30
Dukat ważny	5 94	6 04
20-to frankówka ważna	9 95	10 05
Imperyał ważny	10 26	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 —	81 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 —	103 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	90 25	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 75	89 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 25	92 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 —	91 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	90 —	91 50
5% „ „ „ „ „ „ „	99 35	100 25
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 50	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 25	97 25
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 50	58 50
5% „ „ „ „ „ „ „	51 —	54 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	225 —	227 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	223 —	225 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 75	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 60	14 50
„ „ węgier. „ „	8 50	9 25
Wiedeń 18 Listopada		
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	81 60	81 75
4⅖% „ srebrna	82 20	82 35
4% „ złota	108 25	108 50
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 75	127 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 70	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	171 40	171 90
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 —
Losy Como-Renten za sztukę	45 —	47 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	103 —	104 —
Galicyjskie „ „	102 50	103 25
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 25	106 25
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	102 50	103 —
Węgierskie „ „	103 —	103 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 75	103 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	149 50	150 —
6% Renta węgierska złota	97 30	97 45
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	108 75	109 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	96 —	97 —
Boden-Credit austryacki . . 80 „	217 50	218 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	281 60	282 —
„ Bank węgierski . 200 „	287 25	286 75
Depositen-Bank . . . 200 „	189 50	190 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	558 —	565 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	860 —	862 —
Unionbank . . . 100 „	75 —	75 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	144 —	144 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	100 75	101 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	180 —	180 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	463 —	465 —
Elżbiety . . . 210 „ „	239 —	239 50
Linz-Budweis . . . 200 „ „	210 —	210 50
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	201 —	201 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2263	2269
Franciszka Józefa . . 200 „ „	209 75	210 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	226 —	226 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	146 75	147 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	223 50	224 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	165 25	165 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	144 50	145 —
Rudolfa . . . 200 „ „	184 25	184 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	178 50	179 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	269 50	270 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	135 75	136 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 75	171 20
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	172 —	172 50
„ Westb. . . . 200 „ „	164 —	164 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	53 —	57 —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 20	125 60
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 —	100 50
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 —	98 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 —	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 25	99 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 25	99 75
4% „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	102 —
5% „ „ „ „ prem.	98 60	99 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 50	97 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 60	101 90
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 75	103 50
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	99 20	99 80
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	99 90	100 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 75	99 —
Donau-Dampfsch. 100 · 200 „ 6%	121 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	114 50	115 50
„ za 200 Mrk. nie op.	122 50	123 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 50	112 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104 40	105 —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	92 10	92 40
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 —	101 50
„ Jarosław 300 „ „	99 70	100 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	99 70	100 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 20	82 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	103 75	104 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 40	102 80
„ „ Em.1874 200 m. „	129 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	119 50	120 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 40	88 80
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	97 50	98 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 75	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	155 —	— —
„ . 200 złr. 5%	128 75	129 25
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	106 90	107 20
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 —	99 50
„ „ II Em. 200 „ „	96 50	97 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	97 50	97 90
„ „ złotem . . 200 „ „	131 —	— —
„ Westbahn . . . 200 „ „	98 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	97 50	98 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	116 75	117 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	122 70	123 20
„ Węgierskie . . „ 100	118 25	118 75
3% „ Tureckie . . . fr. 400	16 75	17 —

	płacą	żądają
Kredytowe . . . złr. 100	176 75	177 25
Clary . . . złr. 42	39 75	40 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	114 —	114 75
Insbrucku . . . „ 20	19 50	20 —
Keglewicha . . . „ 10½	18 75	— —
Krakowskie . . . „ 20	18 25	18 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	42 —	43 —
Palfy . . . „ 42	37 80	38 30
Rudolfa . . . „ 10	17 80	18 30
Salma . . . „ 42	55 25	55 75
Salzburgskie . . . „ 20	21 50	22 50
St. Genois . . . „ 42	50 —	50 50
Stanisławowskie . . . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	132 50	133 25
4% . . . „ 50	69 —	— —
Waldsteina . . . „ 20	28 —	28 50
Windischgrätza . . . „ 20	39 40	39 80
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20 frankówki	10 —	10 01
Imperyały rosyjskie	10 30	10 32
Funty szterl. angielskie	12 56	12 61
Liry tureckie złote	11 44	11 46
Marki niemieckie za 100 marek	61 80	61 90
Rubel papierowy za 100	122 75	123 —
Lwów 18 Listopada.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 —	100 —
4% „ „ „ „	90 40	91 40
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 —	100 —
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	102 40	103 40
4½% „ pożyczki krajowej	90 50	91 50

Warszawa 18 Listopada.	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 25
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 30
kupon	— —	178

Subjekt z handlu korzennego, obznajmiony dokładnie z piwnicą, poszukuje posady. Wiadomości udzieli **F. Bielikiewicz,** ajent handlowy w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 10.

EMILIA MORYS PION

nauczycielka tańców i gimnastyki salonowej,

rozpoczęła lekcye z dniem 1go października 1885 r. **w domu W. Prof. Dra Domańskiego,** przy ulicy Szczepańskiej pod Nr. 9 na pierwszem piętrze. (2961-1-3)

SARNINĘ świeżą i bajcowaną na części każdego czasu, poleca **handel A. Mecnarowskiego w Krakowie.** (3037-1-4)

Pianino nowe (czarne) tanio do sprzedania. — Bliższa wiadomość przy ulicy Starowiślnej Nr. 12. (3036-1-3)

Łyżwy Halifax wysprzedaje za **bezcen** magazyn broni *F. J. Demmer* w Krakowie. (2960-1-6)

Kamienica jednopiętrowa

z ogrodem, w ładnej ulicy z zdrowem powietrzem położona, z całym komfortem urządzona, w bardzo dobrym stanie i dobrze się procentująca, jest z wolnej ręki z przyczyny wyjazdu do sprzedania. Mający chęć kupna zechcą się zgłosić pisemnie pod lit. **E. S. 28.000** poste rest. **Kraków.** (3035)

Ogórki kiszone, korniszony, rydze marynowane i kiszone, głąbiki, acyę (ogórni gorczycowe), **sos pomidorowy na zupę** i **sos do mięsa** poleca handel *A. Mecnarowskiego* w Krakowie. (3038-1-4)

Z holenderskiej trzody pełnej krwi

w Iskrzyczynie, odznaczonej kilkakrotnie, są do nabycia po przystępnych cenach **cielęta** i **buhajki** w wieku od 4 miesięcy wzwyż. Kierunek chowu przy możliwie największej wydatności mleka i silnej budowy ciała. (3034-1-3)

Zapytania przyjmuje arcyksiążęca dzierżawa gospodarcza w Iskrzyczynie pod Skoczowem w Szląsku austr.

WEZWANIE.

W dniu 26 marca 1885 r. kupił u mnie jakiś nieznajomy certyfikat sprzedaży Nr. 11526 na różne losy płatne w ratach miesięcznych i zapłacił natychchmiast kilka rat.

Tymczasem padła na ten certyfikat bardzo znaczna wygrana, którą już od dłuższego czasu można podnieść.

Ponieważ poczynione poszukiwania dotychczas nie doprowadziły do żadnego wyniku, przeto na tej drodze ogłaszam wezwanie: Właściciel certyfikatu sprzedaży Nr. 11526 z d. 26 marca 1885 roku wystawionego przez mój dom bankowy zechce się do mnie zgłosić w celu podniesienia przypadającej na niego wygranej za zwrotem certyfikatu, w przeciwnym bowiem razie po upływie 30 dni złożę kwotę do depozytu sądowego.

EDWARD URBAN w BERNIE mor.

dom bankowy, gł. rynek 25.

Berno, dnia 12 listopada 1885 r. (3011-1-2)

L'Urbaine.

Paryskie Towarzystwo asekuracyjne na życie, autoryzowane dekretami rządu francuskiego z d. 12 października 1857 i 1 kwietnia 1865 r.

Kapitał towarzystwa	frnk.	12.000.000
na rachunek tegoż zapłacono w gotówce	„	5.125.000
ogólny fundusz gwarancyjny z dniem 31 grudnia 1883 r.	„	38.786.335
ogólna suma nowych zawartych ubezpieczeń w roku 1883 r.	„	39.074.740 i
	„	103.803 renty
ogólna suma ubezpieczeń z d. 31 grudnia 1883	„	165.527.612 i
	„	703.681 renty

Do Austryi dopuszczono dekretem c. k. ministerstwa dla spraw wewnętrznych z dnia 18 stycznia 1884 r. l. 11.028. Podług treści koncesyi złożyło Towarzystwo **l'Urbaine kaucyę w wysokości 103.000 złr. a. w. w 4% rencie złotej** na zabezpieczenie interesów w Austryi zawartych, również składa się fundusz rezerwowy dla tychże interesów do depozytu rządowego. Klienci towarzystwa **l'Urbaine** pobierają część zysku na nich przypadającą już w pierwszym roku ubezpieczenia. (848-13-15)

Bliższą wiadomość udziela na każde zapytanie franco i przyjmuje oferty na zastępcę:

Dyrekcya dla Austryi w Wiedniu,

I., Wipplingersrasse 10 (Ecke Stoss im Himmel)

B. W. BÄCHER,

jeneralny pełnomocnik.

Reprezentacya w Galicyi

J. H. Löwenburg we Lwowie.

(2971) **DENTYSTA** (-8-)

Dr. Kazimierz Szymkiewicz

mieszka w Rynku gł., róg ulicy Wiślnej Nr. 26, I. piętro.

OGRODNIK

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami od właścicieli większych ogrodów, i znający się na chodowaniu ananasów itd., poszukuje posady na ordynaryą od Nowego roku. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać pod lit. **F. T. Ogrodnik** przy ul. Grzegórzki 4 w Krakowie (2975-2-3)



ORYGINALNE **kalosze** rosyjskie w różnym kształcie i wielkości (z wąskiemi końcami) w wielkim wyborze, poleca po cenach bardzo niskich Magazyn

J. Zaplatalskiego w Krakowie,

Rynek Nr. 37. Linia A—B.



Również **reichenberskie trzewiki,** sukienne i filcowe,— **wałeczki** z waty do okien i drzwi, chroniące od zimna i przeciągu,— **kaftany myśliwskie** włóczkowe, — **kamizelki** damskie, włóczkowe i **Jersey,** chustki, kamasze, **rękawiczki angielskie** wełniane, — **podeszwy filcowe i korkowe, para od 10 c. wzwyż, — bielizna wełniana systemu Dr. Jaegera.** (2792-13-15)

PAPIER RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW

Przyjęty przez szpitale w Paryżu

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis WYNALAZCY; należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2693-4-)

Zyskowny zarobek!

Osoby **wszelkich stanów** zostające stale w jednem miejscu a chcące się zatrudnić **sprzedażą prawnie dozwolonych losów państwowych i premiowych** na spłaty częściowe, **będą przyjęte pod bardzo dobremi warunkami.** — Przy niejakiej ruchliwości można liczyć na

miesięczny zarobek od złr. 100 do 200.

Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia przyjmuje Rudolf Mosse w Wiedniu pod „E. 1001." (2891-4-6)
Korespondencya tylko w niemiec. języku.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA

de L. LEGRAND
Dostawc Rossyjskiego Cesarskiego Dworu.

BEAUTÉ ET JEUNESSE **CRÊME-ORIZA** DE NINON DE LENCLOS — LEGRAND, PARFUMEUR fournisseur de plusieurs cours, RUE ST HONORÉ, PARIS. Bieli i udelikatnia skórę dając jej przezroczystość i świeżość do najpóźniejszych lat. Ochrania od opalenia się, piegów i zmarszczek. DANS TOUTES LES PARFUMERIES DU MONDE

ORIZA LACTÉ LOTION ÉMULSIVE. Bieli i oświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA Doktora O. RÉVEIL najłagodniejsze mydło dla skóry.

Ess-Oriza & Oriza-Lys *Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.*

ORIZA-POWDER *Ryżowy puder* Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.

Plus de Teintures Progresive p. cheveux blancs — **ORIZALINE** nadaje włosom i brodzie bezzwłocznie ich pierwotny kolor. PARIS — LEGRAND — 207 rue St. HONORÉ, PARIS. Do i po użyciu tego środka nie trzeba myć głowy, nie plami bowiem skóry i nie jest szkodliwym zdrowiu.

i we wszystkich składach perfum i u fryzyerów

Skład Główny, 207, rue Saint-Honoré, à Paris

Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka (2896-10-)

ABRICOTINE

Likier wytworzony z wybornego owocu moreli, przyjemnego smaku i pomagający trawieniu.

Fałszerze podrabiają tylko produkta, które pozyskały u publiczności dla swych zalet znaczne powodzenie. I dlatego śpieszymy uprzedzić publiczność używającą nasz likier, że istnieje mnóstwo likierów pod różnymi nazwiskami naśladujących prawdziwą ABRICOTINE, aby wymagała nasz własnoręczny podpis na etykiecie jak obok

P. Garnier — ENGHIEN LES BAINS

W Krakowie w Cukierni PP. Remana i Hendricha i w sklepie korzennym P. Hawełki.

Marka fabryczna złożona w Austryi. (2694-4-)

Haywarda oryg. granaty ręczne do gaszenia ognia,

urzędowo wypróbowane, okazały się praktycznemi w bardzo wielu wypadkach i odpowiadają wszelkim warunkom sanitarno-policyjnym. Na tegorocznej wystawie wynalazków w Londynie otrzymały **granaty Haywarda pierwsze odznaczenie (srebrny medal).**

Monopol i główny skład dla Austryi-Węgier ma

MAX SONNENSCHEIN w Wiedniu.

V., Grüngasse Nr. 13.

Poszukiwani zaufani zastępcy. — Prospekta darmo.

Pożar kotlarni. Pottstowne P. A. 30 marca 1885 r.

Pan **R. Morgan Root,** ajent Haywarda Towarz. granatów.

Przekonawszy się na próbie o znakomitej dzielności Haywarda granatów ręcznych, kupiłem 5 tuzinów tychże, które ochroniły mój budynek od bardzo niebezpiecznego pożaru, jaki w ubiegłym marcu mnie nawiedził.

W niedzielę 22 lutego wybuchł w kotlarni ogień, który przybrał większe rozmiary. Zapomocą 6 granatów przyduszono jednak ogień i zapobieżono wielkiej szkodzie. Obecnie czuję się bezpiecznym przed niebezpieczeństwem ognia, jakiemu podlegają osobno stojące budynki i polegamy na tej praktycznej próbie, jaką Haywarda granaty ręczne tak świetnie odbyły. (3010-2-2)

Z szacunkiem **John Beigs.**

NAJLEPSZĄ BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego, firmy CAWLEY & HENRY w Paryżu. Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwą jeżeli każda jej ćwiartka nosi stempel **LE HOUBLON,** a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

LE HOUBLON — 500 FEUILLES — FORMAT FRANÇAIS — C. C. — LE HOUBLON

FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE — 17, rue Béranger, à PARIS

(2675-7-)

FABRYKA MEBLI

A. Brezina's Nachfolger, stolarz

w Wiedniu, Mariahilferstrasse 74a.



12 złr.

Umywalnie jedno i dwudrzwiowe	złr.	9—15
Nocne stoliczki	„	4—10
Stoliki salonowe i przed kanapy	„	4—12
Stołki do wyciągania	„	15—35
Stołki do jadalni	„	4—6
Otomany w różnych gatunkach materyj	„	32
Łóżka i sofy	„	13—24

Przy kompletnych wyprawach szczególne ceny tańsze.

Meble do pokoju sypialnego złr. 140 do złr. 2000, jadalni od złr. 150 do złr. 2000. 400 garniturów salonowych od 70 złr. w. a. wzwyż. W zapasie meble na 600 pokoi.

Chcąc umożebnić Szan. Publiczności na prowincyi zakupno trwale i wedle stylu zrobionych mebli po nadzwyczaj tanich cenach, zdecydowałem się moje już bez tego nadzwyczaj tanie ceny zniżyć jeszcze o 25 procent. Moja fabryka wydaje 10,000 illustrowanych cenników, które na żądanie wszędzie opłatnie i darmo rozsyłam. (2770-9-12)

Filip Neustein, apteka „zum heil. Leopold"

Wien, I., Plankengasse Nr. 6,

SCHUTZMARKE — I. PLANKENGASSE 6. WIEN

poleca Szan. Publiczności, tudzież pp. lekarzom następne aptekarskie szczególności i higieniczno-kosmetyczne artykuły, które we wszystkich odpowiednich wypadkach okazały się jako skuteczne lekarstwa. Dowodzą tego liczne podziękowania i uznania od prywatnych i lekarzy. Uprasza się Szanowną Publiczność, ażeby tylko te szczególności przyjmowała jako prawdziwe, które mają moją firmę i znak ochronny „heil. Leopold". Ostrzega się przed naśladowaniami i fałszerstwami.

Neusteina ocukrzone pigułki czyszczące krew świętej Elżbiety, odznaczone bardzo zaszczytnem świadectwem profesora, radcy dworu Dr. Pithy. Uznany, przez wielu słynnych lekarzy polecany środek w chorobach dolnych części ciała, usuwają wszelkie zatkanie, niezawodne źródło mnóstwa chorób, używane skutecznie w chorobach kobiecych i skórnych. Zwój zawierający 8 pudełek = 120 pigułek 1 złr. Pudełko 15 pigułek 15 ct. Za nadesłaniem 1 złr. 15 ct. otrzyma zapawiający 1 zwój opłatnie.

Neusteina Menthin ulubiony środek na dolegliwość, nudności, bole żołądka, rozwolnienie i bole zębów. Flaszka 50 ct. z dokładnym opisem.

Neusteina ocukrzone pigułki żelaziste zawierają lekko strawny preparat żelazisty i nadają się doskonale do wyleczenia niedokrewności, bladnicy i następnych chorób, do wzmocnienia dla rekonwalescentów i kobiet po połogu. Pigułki te z powodu wybornego skutku poleca i przepisuje wielu słynnych lekarzy.— Pudełko 100 sztuk 1 złr., pudełko 50 sztuk 50 ct.

Wyciąg aromatyczny przeciw gośćcowi uznany w gośćcu i reumatyzmie, do użytku zewnętrz. flasz. 70 ct.

Krople na mole, flasz. 70 ct.

Sztuczny sok preparowany z soków ziołowych, uznany w chrypce, drapaniu w gardle, kaszlu, bolach piersiowych, zaflegmieniu organów oddechowych, nie ma opiowych środków i może być zażywany przez małe dzieci, flasz. 70 ct.

Cukierki małgorzatki na kaszel uśmierzające chrypkę i suchy kaszel, pudełko 30 ct.

Proszek na nogi dla turystów wyprobowany i pewny środek na pot z nóg i niemiłą woń nóg. Zbolałe i odparzone nogi wzmocnią się wkrótce po użyciu tego proszku. Cena pudełka 60 ct.

Dra Johna Browna roślinna pomada odmładzająca i konserwująca włosy, posiadająca przymiot nadania siwym włosom naturalnego koloru. Ta pomada ma przed innemi podobnemi tę zaletę, że nie zawiera ani ołowiu, ani srebra i innych metali, dlatego jest zupełnie nieszkodliwą. Na czarne brunatne i blond włosy wielki słoik 2 złr., mały 1 złr.

Beaume Girome na odmrożenie, słoik 60 ct.

Esencya łopianowa oddawna znany i wypróbowany środek do wzmocnienia włosów, na łupież i wypadanie włosów, fl sz. 90 ct.

Pomada łopianowa, słoik 50 cnt.

Olejek łopianowy, flasz. 40 cnt.

Łopianowa pomada woskowa (kosmetyk) laska 30 cnt.

Neusteina Odontine pasta do zębów do czyszczenia i konserwowania zębów. Słoik 70 ct. wystarcza na 3 miesiące.

Preschla storax-krem polecany przez lekarzy na skórne wyrzuty wszelkiego rodzaju i dla udelikatnienia cery, w 4 gatunkach pudełko 80 ct.

Wyciąg z olejku orzechowego zrobiony z zielonych łupin orzechowych, najnaturalniejszy środek dla nadania włosom ciemniejszej barwy, flasz. 40 ct.

Wschodni proszek damski biały i różowy, przylega nieznacznie na skórze, nie zawiera ani trujących, ani szkodliwych przymieszek i może być używanym jako pudr codzień i na bale. Najlepszy gatunek tego pudru damskiego usuwa zagraniczne wyroby mające zazwyczaj węglan ołowiu. Pudełko 55 ct.

Likier z ziół górskich na brak apetytu i niedyspozycyę żołądka 70 ct.

Salicylowa woda do ust do pielęgnowania ust, konserwowania, usunięcia niemiłej woni i na bole zębów, flasz. 60 ct.

Francuskie perfumy w 14 różnych zapachach, flasz. po 1 złr., 75 ct. i 50 ct.

Chinowe wino Malaga zawiera skuteczne przymieszki kory chinowej w połączeniu z prawdziwem winem Malaga, zapisywane przez najsłynniejszych lekarzy chętnie we febrze, osłabieniu żołądka, dla wzmocnienia słabowitych osób i rekonwalescentów. — Wielka flaszka 1 złr. 50 ct.

Żelazisto-chinowe wino malaga, wyborny środek dla wzmocnienia słabowitych dzieci, bladych dziewcząt i kobiet po połogu. Wielka flaszka 1 złr. 50 ct. (2650-5-12)

Wszelkie dobre krajowe i zagraniczne aptekarskie szczególności i przybory toaletowe są na składzie. Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką. — Zamówienia niżej 1 złr. nie za zaliczką, lecz za gotówkę.

Filip Neustein, apteka „zum heiligen Leopold" w Wiedniu, I., Plankengasse Nr. 6.

Osoba wykształcona, w średnim wieku, poszukuje miejsca towarzyszki lub lektorki.

Łaskawe zgłoszenia przesłać pod adresem: **J. M. w Krakowie, ulica Zwierzyniecka Nr. 19.** (2988-3-3)

Młoda bezdzietna wdowa poszukuje posady jako klucznica lub bona, również szuka miejsca zdolna panna pokojowa. Zapytania przyjmuje biuro *Malwiny Gandour* w Biały przy Bielsku. (2982-3-3)

W doborowych gatunkach **płótno,** chustki do nosa, BIELIZNĘ STOŁOWĄ, **szyrtyngi i barchany** po cenach fabrycznych poleca

Magazyn Schwarza

w Krakowie.

Próbki i cenniki rozsyłają się na żądanie franko. (2861-6-8)

W Klikowy

26 minut od stacyi kolei w Tarnowie, jest **6 krów** rasy Shorthorn młodych, cielnych i mlecznych, również **4 jałówki** cielne, po cenie umiarkowanej do sprzedania. (2945-4-4)

38-letni wypróbowany środek pożyw.-leczniczy teraz towar powszechny.

Między licznemi przykrościami, jakie rodzaj ludzki ma do zniesienia, cieszyć się można przecież leczniczym środkiem, który w bólu i biedzie często przyniósł polepszenie. W cierpieniach szyi i piersi, w chorobie żołądka i niedokrewności i t. p. często Jana Hoffa wyciąg słodowy w cudowny sposób przyniósł ratunek i pomoc. Jego Król. Mość Król duński powiedział: Z przyjemnością spostrzegłem skutek leczniczy Jana Hoffa wyciągu słodowego na mnie i kilku znajomych. Jego Król. Mość Król saski: Królowej matce bardzo dobrze służył. Akademie udzieliły Janowi Hoffowi za wynalazek jego leczniczego wyciągu słodowego medale odznaki, a książęta dyplomy nadwornego dostawcy, razem 60 wielkich odznaczeń. 37 lat minęło od roku wynalazku, a od tego czasu powstało 27,000 składów we wszystkich częściach świata, a 2000 dzienników podaje podziękowania za uzyskane zdrowie ze wszystkich krajów i we wszystkich językach.

Pan **Jan Hoff,**

wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwych wyrobów słodowych, ces. król. nadworny dostawca prawie wszystkich panujących w Europie itd. w Wiedniu, I., Graben, Bräunerstrasse 8.

Tolna, 17 czerwca 1885 r. Przysłane 26 maja wyroby słodowe okazały się na mnie jako znakomite. Długoletni często męczący kaszel powoli zaczyna ustawać, braku apetytu prawie już nie czuję. Proszę o odwrotne przysłanie 33 butelek piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego. Z szacunkiem Dr. Hugo Rust, c. k. lekarz pułkowy w 7 pułku huzarów w Tolna w Węgrzech.

Kolonia n. R., 2 lipca 1885 r. Wypowiadam Panu najserdeczniejsze podziękowanie za odzyskane zdrowie przez używanie Pańskiego piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego. Cierpiałem przez 5 lat na żołądek i wyzdrowiałem przez użycie 85 butelek Pańskiego piwa zdrowotnego. Marc. Kaczmarek, oberża pod lwem.

Uwaga. Wszelkie ogłoszenia o wyciągach słodowych są naśladowaniami, na co ma zważać cierpiący i lekarz.— Prawdz. Jana Hoffa wyroby słod. muszą mieć znak ochronny (popiersie wynalazcy Jana Hoffa i podpis Johann Hoff).

Ceny w Wiedniu: piwo zdrowotne z wyciągu słodowego (z butelkami i skrzynką): 6 butelek złr. 3·82, 13 butelek złr. 7·26, 28 butelek złr. 14 c. 60, 58 butelek złr. 29·10. Zgęszczony wyciąg słodowy 1 flaszeczka złr. 1·12, ½ flasz. 70 ct. Czokolada słodowa ½ kilo I. złr. 2·40, II. złr. 1·60. Piersiowe cukierki słodowe w woreczkach po ct. 60, 30 i 15 ct. **Niżej 2 złr. nic się nie posyła.**

Wszystkie miejsca sprzedaży upoważnione są do odprzedaży litografowanym plakatem. (2763-7-10)

Główne składy w Krakowie mają: K. Wiszniewski, J. Trauczyński, E. Stockmar, W. Redyk apt., Jan Janiga w Rynku 41, dalej *E. Radler, A. Siedlecki, Wilczyński apt., Wilh. Fenz, St. Feintuch, J. Mika & Co., Edward Fuchs.*

Niemiecka wyższa szkoła żeńska 8-klasowa

niżej podpisanej, **przy ulicy Kanoniczej pod Nr. 9,** rozporządzeniem J. E. Ministra oświaty z daty Wiedeń d. 13 września 1885 r. L. 15902, otrzymała charakter publicznego zakładu naukowego.

Świadectwa przez ten zakład wydane, mają ważność państwową. (2854-6-)

L. Tschapkowa, przełożona zakładu.

BIURO

Stowarzysz. Nauczycielek

w Krakowie, ul. Szewska Nr. 8,

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szanownym Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

Polki, Francuzki i Angielki — oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości. (29.6-4-)

!! Tutki warszawskie !!

do papierosów **1000** sztuk złr. **1·40, 100** szt. **15** cent. z angielskiej bibułki **„Houblon"** białe i żółte, w najlepszym gatunku, (pakowane w pudełkach po 100 sztuk) poleca Magazyn

J. Zaplatalskiego w Krakowie,

w Rynku, Nr. 37. Linia A—B.

Również poleca prawdziwą **wodę kolońską J. M. Farina,** Jülichsplatz Nr. 4, powszechnie znaną jako najlepszą. (2791-9-12)

DO SPRZEDANIA

młyn w dobrym stanie, o czterech kamieniach polskich, a 3-ch kamieniach na sposób amerykański, z budynkami gospodarskimi w dobrym stanie, tudzież **20 mrg. gruntu** dobrego w odległości 1 mili od Krakowa. Bliższej wiadomości udzieli p. *Wincenty Guzikowski* na Kleparzu, przy ul. św. Filipa pod Nr. 23. (2864-3-3)

Nowy lekki półkryty **POWÓZ** jest do sprzedania w **Bielsku** u **W. H. Deutschera.** (2939-3-3)

Płótno domowe

do wyrobu bielizny bardzo odpowied. 1 łokieć szerok., rozsyła za zaliczką **sztukę (29 łok.) za złr. 4·50.**

(2522-15-4) L. Storch w Bernie moraw.

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (2363-34-)

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także listownie, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (2887-5-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1885 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa

2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa. Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

10·12 przedpoł. z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa.
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa. (2851-167-)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny Rzadca Drukarni *Józef Łakociński.*